Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

WTOREK, 13 MARCA 1984 ROKU

Nr 52 (11 935) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

Kolejny pokaz siły

Okręty wojenne USA skierowane do wybrzeży Ameryki Środkowej

WASZYNGTON PAP. Przedstawiciel ministerstwa obrony USA oświadczył, że pod koniec tygodnia do wybrzeży Ameryki Środkowej skierowane zostaną amerykańskie okręty wojenne — lotniskowiec „America" i trzy inne jednostki przebywające w jednym z portów na Wyspach Dziewiczych. Na Morzu Karaibskim będą patrolowały wybrzeża Ameryki Środkowej na wodach międzynarodowych.

MA TO BYĆ — zdaniem przedstawiciela ministerstwa obrony — przestroga, by inne państwa nie usiłowały zakłócić wyborów prezydenckich w Salwadorze zapowiedzianych na koniec marca.

Równocześnie amerykańskie samoloty zwiadowcze startujące z terytorium Hondurasu odbywają loty nad Salwadorem w celu odkrycia dużych koncentracji partyzantki, która — zdaniem władz reżimowych — przygotowuje się do zakłócenia wyborów.

Tymczasem liczba wojsk amerykańskich w Hondurasie wzrosła ponownie do 1 700 osób od zakończenia manewrów „Big Pine II". Rzecznik ministerstwa obrony zaprzeczył, jakoby oddziały amerykańskie koncentrowały się w rejonie przygranicznym z Nikaraguą oświadczając, że większość wojsk amerykańskich stacjonuje w rejonie bazy lotniczej w Palmerola.

Źródła ministerstwa obrony podały też, że na terenie Hondurasu odbędą się manewry wojsk amerykańskich stacjonujących w Panamie, które mają na celu ćwiczenia w gotowości bojowej, ale nie są zakrojone na dużą skalę.

Na Morzu Karaibskim przebywa obecnie 30 okrętów amerykańskich, które będą się zmieniały w patrolowaniu wybrzeży Ameryki Środkowej. Obecność okrętów USA w tym rejonie ma być pokazem amerykańskiej siły.

Zamiast czekać w kolejce po mieszkanie...

Jeśli możesz buduj sam!

WARSZAWA PAP. Sytuacja w naszym budownictwie mieszkaniowym jest znana i daleka od optymistycznej. Jest to zgodna opinia społeczeństwa i władz, które podczas ostatniego wspólnego posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu dały jej wyraz stwierdzając m. in., że podstawowym warunkiem dalszego zwiększenia rozmiarów uspołecznionego budownictwa mieszkaniowego do roku 1990 jest wzrost dochodu narodowego.

CÓŻ ZATEM pozostaje ludziom czekającym w kolejce po mieszkania: uzbroić się na długie lata w cierpliwość lub... zakasać rękawy i sięgnąć po kielnię i wapno.

Ewentualność ta jest dostępna rzecz jasna tylko ludziom odważnym, wytrwałym i mającym co nieco w kieszeni, ale i takich w naszym kraju nie brak. Liczą oni — nie bez racji — na to, że ich budowlany zapał nie będzie tępiony, lecz że spotka się ze zrozumieniem władz, popartym realną pomocą i opieką. W istocie nasze państwo oferuje obecnie oso-

(Dokończenie na str. 2)

Z obrad Prezydium Rządu

Sprawy rolnictwa i gospodarki żywnościowej

WCZORAJ obradowało Prezydium Rządu. Zasadniczym tematem posiedzenia były sprawy rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Ocenia się, że ogólne warunki agrometeorologiczne były korzystne dla zimowania roślin. Jednak opady śniegu i deszczu są zbyt małe, aby nasycić dostatecznie gleby wilgocią.

Prezydium Rządu postanowiło że na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrzone zostaną zamierzenia służące przeciwdziałaniu ewentualnym skutkom suszy.

Prezydium Rządu zapoznało się z informacją o produkcji zwierzęcej i bilansie mięsa w br. Stan pogłowia trzody chlewnej powoli zaczyna wzrastać. Przewiduje się utrzymanie dobrej sytuacji w skupie mleka.

Inwestycje turystyczne w woj. pilskim

BLISKO 50 mln zł przeznacza się w tym roku na działalność inwestycyjną w turystyce sportach i wypoczynku w woj. pilskim. Dzięki temu, dalszemu zwiększeniu ulegnie liczba miejsc noclegowych, co wiązać się będzie z oddaniem do użytku kolejnego zajazdu w Łowiczu Wałeckim — przy trasie Warszawa—Szczecin. Rozszerzy się znacznie baza służąca rozwojowi sportów masowych i wypoczynku. Tylko w Pile przybędzie w tym roku pięć boisk do gier wielkich dobrze wyposażona hala sportowa i kryta pływalnia.

Szachy na eksport

TARNOWSKI rzemieślnik Władysław Węgiel od 20 lat trudni się wykonywaniem kompletów szachów. Doszedł w swojej specjalności do znakomitych efektów. Jego szachy znane są miłośnikom królewskiej gry nie tylko w kraju, ale i szeroko poza jego granicami. W ub.r. tarnowski producent szachów uzyskał koncesję Ministerstwa Handlu Zagranicznego na samodzielne prowadzenie handlu z kontrahentami z krajów kapitalistycznych. Ostatnio W. Węgiel wystąpił z nową ofertą eksportową. Znalazły się w niej szachy tzw. „stauton" używane przez szachistów dużej klasy do rozgrywania turniejów mistrzowskich. Szachami tymi zainteresowani są przedstawiciele firm z RFN, Francji i USA.

Prymas Polski powrócił do kraju

WARSZAWA PAP. Po blisko 3-tygodniowej podróży duszpasterskiej do Brazylii i Argentyny i kilkudniowym pobycie w Rzymie 12 bm. powrócił do Warszawy prymas Polski kardynał Józef Glemp.

Na lotnisku „Okęcie" kardynała Glempa witali: arcybiskup Bronisław Dąbrowski — sekretarz Episkopatu Polski, biskupi sufragani warszawscy i gnieźnieńscy.

Obecny był kierownik Urzędu ds. Wyznań min. Adam Łopatka.

Liban

Wypracowywanie zasad ostatecznego rozejmu

LOZANNA PAP. Podczas gdy przedstawiciele antagonistycznych ugrupowań libańskich, jednocześnie w Lozannie i na miejscu w Bejrucie, do późnych godzin wieczornych podejmowali starania na rzecz zawieszenia broni, zgromadzeni w Szwajcarii przywódcy zainteresowanych stron w konflikcie libańskim przygotowują się do drugiej rundy rozmów na temat pojednania narodowego. W poniedziałek pojedynek artyleryjski przez wiele godzin wstrząsnął Bejrutem wzdłuż linii demarkacyjnej, dzielącej stolicę na dwie odrębne części. Doniesienia mówią o znacznej liczbie ofiar, lecz są ze sobą sprzeczne. Szpitale bejruckie doniosły o 17 ofiarach śmiertelnych i ponad 30 rannych jednakże inne doniesienia mówią o co najmniej 20 poległych, w tym 12 dzieciach i 80 rannych. W starciach podczas minionego weekendu zginąć miało 26 osób, a 98 odnieść obrażenia.

BEJRUT PAP. Zgodnie z ustaleniami zebranej w Lozannie komisji, powołanej w celu wypracowania zasad ostatecznego rozejmu, zawieszenie broni byłoby natychmiastowe przez obserwatorów Doniesienia te

(Dokończenie na str. 3)

Nowe nazwy asteroidów

MOSKWA PAP. 73 z 2782 asteroidów wymienianych przez rocznik „Efemerydy małych planet" na dano nazwy geograficzne z terenu Związku Radzieckiego. W Układzie Słonecznym krążą po swoich orbitach małe ciała niebieskie noszące nazwy republik radzieckich, wielkich miast i rzek. Są asteroidy: Moskwa, Leningrad, Kijów, Kolchida, Syberia, Tiumenia, Wołga, Angara i wiele innych.

Drobny obiekt zaszeregowany pod nr 2700 nosi obecnie nazwę Bajkonur, skąd w kwietniu 196 roku wystartował pierwszy kosmonauta Jurij Gagarin. Bitwę stalingradzką upamiętnia nazwa planety oznaczonej dotychczas numerem 2250.

Obserwacja asteroidów zajmuje się w ZSRR specjalna grupa z krymskiego obserwatorium astrofizycznego Akademii Nauk ZSRR.

Prawybory w USA

Gary Hart — wschodzącą gwiazdą?

WASZYNGTON PAP. Senator Gary Hart, uważany za wschodzącą gwiazdę politycznąw 9 stanach USA, przystępuje dziś w „super-wtorek" do pojedynku z weteranem ze starej gwardii partii demokratycznej, Walterem Mondale, do pojedynku o uzyskanie nominatury do wyborów prezydenckich.

Iran oskarżył Irak o użycie broni chemicznej

LONDYN PAP. Iran oskarżył Irak o dopuszczenie się drugiego ataku z użyciem broni chemicznej w okresie niecałego tygodnia w zaciętych walkach w rejonie Basry i o przygotowywanie dalszych ataków na miasta irańskie przy użyciu tej broni masowej zagłady.

Decyzja Izraela

LONDYN PAP. Izrael zakomunikował, że wobec anulowania przez Bejrut układu o stopniowym wycofaniu z południowego Libanu wojsk izraelskich, Tel Awiw podejmie we własnym zakresie próbę odbudowania posłusznej sobie lokalnej milicji libańskiej mającej chronić północne granice Izraela przed ewentualnymi atakami partyzantki palestyńskiej.

Inauguracyjny rejs „Stefana Batorego"

W SWOJ pierwszy tegoroczny rejs — inaugurujący tym samym kolejny sezon żeglugowy — wyruszy trasatlantyk PLO „Stefan Batory". Trasa pierwszego rejsu wiedzie na Morze Śródziemne. Przed paru dniami ten flagowy statek PLO zakończył remont dokowo-konserwacyjny w Gdańskiej Stoczni Remontowej.

Uciekłam ze Szwecji — mówi żona marynarza

Powrót z krainy złudzeń

◇ Czym żyją emigranci w Ystad? ◇ Jak głodowano przed ambasadą?

— CZY opisze pan historię dwóch ostatnich lat mojego życia? Prawdopodobnie uwierzą mi tylko nieliczni — mniej zauroczeni mitem o słodkim życiu Polaków w krajach Zachodu. Być może moje uwagi podzielą takie jak ja — wyjeżdżające z Polski na Zachód do mężów, którzy zdezerterowali. Jest to podróż do krainy złudzeń. Warto nad nią dobrze się zastanowić...

Próbuję to właśnie opisać — ową podróż. Mojej rozmówczyni zaproponowałem, że jeśli chce — mogę podać jej zmienione imię i nazwisko.

— Pozostanie tylko Świnoujście, jako miejsce, w którym pani żyje — dodałem.

— Nie, to niepotrzebne. Proszę podać w „Kurierze": nazywam się MIROSŁAWA KOBUSZEWSKA. Mieszkałam w bloku przy ul. Matejki 2b w Świnoujściu. Tam teraz jest inny lokator, ja z córką nie mamy adresu. Na wynajęcie mieszkania prywatnie po prostu brak pieniędzy. Nikt nie chce uwierzyć, ale nie przywiozłam wypchanego portfela, ciuchów, nie mam konta bankowego z obcą walutą. Po powrocie otrzymałam pracę. Może jakoś się wykaraskam. A teraz proszę słuchać i pytać. Nie mam nic do ukrycia.

ŻYLIŚMY NA WYSOKIEJ STOPIE...

17 STYCZNIA 1982 r. motorzysta na promie PZB m/f „Wawel" Józef Kobuszewski, podczas postoju w Ystad, w Szwecji, zszedł z wachty, by już nie powrócić. Zgłosił się do władz Królestwa Szwecji oświadczając, że prosi o azyl polityczny.

Ucieka — twierdził — z kraju, w którym panuje reżim komunistyczny. On, Józef Kobuszewski, chce żyć w „wolnym świecie". Był prześladowany za przekonania polityczne. W Świnoujściu pozostawia żonę Mirosławę lat 37 oraz dwoje dzieci: syna Jarosława lat 17 i córkę Iwonę lat 13.

WŁADZE szwedzkie serio widać, potraktowały prośbę i deklarację zarazem, polskiego marynarza, gdyż pozwoliły mu pozostać, obiecując szybkie załatwienie formalności związanych z otrzymaniem statusu uchodźcy politycznego.

— 18 stycznia 1982 — wspomina teraz żona Józefa, Mirosława Kobuszewska — do naszego mieszka-

(Dokończenie na str. 2 i 3)

Przede wszystkim na nowych osiedlach

W Szczecinie brakuje szkół

O POTRZEBACH inwestycji oświatowych w Szczecinie nie trzeba nikogo przekonywać. Rzecz w tym, że jest ich ciągle jeszcze za mało. Także istniejące już placówki oświatowo-wychowawcze wymagają remontów, rozbudowy i modernizacji, przede wszystkim w ich częściach dydaktycznych.

AKTUALNIE w mieście trwają prace budowlano-wykończeniowe w 4 szkołach podstawowych. Na osiedlach **Słoneczne i Kaliny** oddano do użytku część dydaktyczną, dlatego też w tym roku szkolnym mogły odbywać się tam już zajęcia. Szkoła na osiedlu **Klonowica** jest także już na ukończeniu i 24 izby lekcyjne oddane zostaną najprawdopodobniej w nowym roku szkolnym.

Chyba najdłużej na swój obiekt czekają dzieci i mieszkańcy Pomorzan, gdyż budowa szkoły na Wzgórzu Hetmańskim ciągle się przedłuża. Na 35 izb lekcyjnych z utęsknieniem wyczekują nie tylko rodzice i młodzież, ale także i pozostałe placówki na osiedlu, gdyż nauka w nich trwa na trzy zmiany, a część dzieci dojeżdża do śródmieścia. We wszystkich wspomnianych placówkach nie oddano do użytku równolegle z częścią dydaktyczną sal sportowych, basenów i boisk. Zwykle te urządzenia funkcjonują w najlepszym razie w rok, a nawet dwa po wybudowaniu izb lekcyjnych. Na pociesznie zasługuje jednak fakt, że sale gimnastyczne i baseny będą już pełnowymiarowe.

ZGODNIE z programem inwestycyjnym oświaty do r. 1995 wybuduje się w mieście jeszcze przynajmniej 8 szkół podstawowych zlokalizowanych zwłaszcza w prawostronnej części Szczecina. Nowe osiedla w Dąbiu, Zdrojach, Podjuchach, Płoni i Śmierdnicy, a także wytyczenie terenów pod budowę domków jednorodzinnych sprawiają, że tam liczba mieszkańców gwałtownie wzrosła. Dlatego władze oświatowe w planowaniu perspektywicznym inwestycji szkolnych zaprogramowały m. in. placówki na osiedlach **Słoneczne — 2, Słoneczne — Zachód, Majowe, Bukowe i Nad Rudzianką.**

Jednak potrzeby w najbliższym czasie istnieją na osiedlu Arkońskie, gdzie praktycznie nie ma szkoły podstawowej. W szkole przy ul. Wojciechowskiego zaplanowanej na 600 dzieci, uczy się ich teraz 1 660. Wydział Oświaty nie mając wyjścia wynajął od Zakładów Drobiarskich drewniany barak, w którym wbrew normom higienicznym a także przepisom p.poż i Sanepidu, podjęły naukę dzieci młodsze. Szkoła posiada punkt-filialny w... Osowie. A więc dzieci z Arkońskiego jeżdżą na Osów.

Trudna sytuacja jest także na osiedlu Klonowica. Zaplanowana 24-izbowa nowa szkoła nie spełni wymogów rozlokowania całej młodzieży. Wynajęty od WPKM budynek zabezpiecza tylko nauczanie młodszych klas. Starsze dzieci muszą więc uczęszczać do pobliskich szkół na Reymonta, Budzysza Wosia i innych.

Niedawno powołany Miejski Zespół ds. budowy szkół przedstawi propozycję kolejności inwestycji oświatowych do 1995 r. Na życzenie Czytelników i niektórych instytucji podajemy konto bankowe zespołu:

NBP III O/M Szczecin
81033-3199-132
50 szkół na 50-lecie
Pomorza Zachodniego.

Wpłat można dokonywać indywidualnie lub poprzez instytucje. Być może dzięki dodatkowym środkom powstanie więcej tak potrzebnych przecież placówek oświatowych w naszym mieście. E.

Buduj sam!

(Dokończenie ze str. 1)

bom budującym domki dość istotny zakres pomocy finansowej (z możliwością umorzenia części kredytu włącznie). Podjęto już decyzję o wyodrębnieniu (na razie na skalę eksperymentalną) dla nowych inwestorów pewnej puli podstawowych materiałów budowlanych i wykończeniowych. Uspołecznione biura projektowe oferują dość szeroką gamę projektów ładnych, nowoczesnych i funkcjonalnych domków dla miast i wsi, po cenach wręcz symbolicznych.

DO AKCJI popierania ruchu budowlanego włączył się Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej opracowując i wydając w wydawnictwach **„Alfa" poradnik pt. „Buduję własny dom".** Jest to informator dla całkowitych nowicjuszy, którzy chcą i zapewne mogą, lecz nie wiedzą jak się zabrać do samodzielnego poprawienia sobie warunków mieszkaniowych. Czytelnik znajdzie w nim poza wiadomościami z zakresu „ogólnej kultury budowlanej" konkretne informacje, jaki przysługuje mu kredyt i na jakich warunkach może go otrzymać, jakie i gdzie musi załatwić formalności, by otrzymać pozwolenie na budowę, jakie są podstawowe przepisy prawa budowlanego, zasady ubezpieczeniowe itd. Poradnik zawiera też pewne wskazówki jak i u kogo ubiegać się o przydział działki budowlanej.

Można go nabyć obecnie w księgarniach za 244 zł

ZNACZNĄ część publikacji stanowi mini-katalog 29 bardzo ładnych, nowoczesnych i funkcjonalnych domków dla miast i wsi, po cenach wręcz symbolicznych. Każdy projekt jest fachowo opisany i skomentowany pod kątem jego estetyki, funkcjonalności i przydatności w konkretnych warunkach rodzinnych i terenowych. Ułatwia to dokonanie ewentualnego wyboru, a przynajmniej uczy właściwego, racjonalnego patrzenia na dom, jego wygląd, wielkość i układ przestrzenny.

Zakładając że wielu czytelników, którzy podejmą się budowy domu uczyni to przy dużym udziale pracy własnych rąk, autorzy poradnika zamieścili w nim wiele praktycznych porad z zakresu techniki budowlanej, np. jak stawiać i izolować fundamenty, jak postawić ciepłe, nie przemarzające ściany z dostępnych na naszym rynku materiałów, a nawet jak wyprodukować niektóre z tych materiałów.

Inicjatorom wydania katalogu i jego autorom należą się słowa uznania, tym bardziej że jest to konkretna odpowiedź na tysiące listów i telefonów kierowanych przez młodych, ambitnych ludzi do organizacji i czasopism młodzieżowych z pytaniami dotyczącymi drogi do własnego dachu nad głową.

Zanotowane na poligonie

Żołnierze z „dwunastki"

STARSZY szeregowiec **Wiesław Szepielak** odbywa służbę zasadniczą już ponad rok. Jest mechanikiem samochodowym z zawodu. Dlatego najbardziej lubi w swojej jednostce zajęcia techniczne. Wówczas ma okazję zapoznać się z nowoczesnym sprzętem bojowym i pogłębić wiedzę z zakresu techniki.

Obecny pobyt na poligonie to dla niego już trzecie zajęcia w terenie. Każdy wyjazd na terenowe manewry uważa za coś nowego i atrakcyjnego dla młodego człowieka.

— Jest to kawałek twardego życia — stwierdza w rozmowie z nami. — Tu się wyrabiają charaktery i siła woli. Poligon jest to prawdziwa szkoła żołnierskiego rzemiosła.

(wab)

Nowy numer „Morza i Ziemi"

Zza kulis...

NAJNOWSZY numer tygodnika „Morze i Ziemia", który jutro ukaże się w sprzedaży we wszystkich kioskach „Ruchu" przynosi sporą porcję interesującej lektury. Wielu zaciekawi zapewne reportaż pt. „Ciała na sprzedaż". Jest to opowieść o dziewczynach ładnych, efektownych, które swoją profesją uczyniły najstarszy zawód świata. Niestety, obok tego marginesu portowego miasta, pojawia się nowe zjawisko. Są to „początkujące" — dziewczyny z dobrych nieraz domów, które kusi „łatwy chleb".

Z opowieści „Pieski świat" wynika stara prawda, że choć wszyscy bardzo lubimy psy, niechętnie się nimi naprawdę opiekujemy. Autora zainteresowały hordy pozornie bezpańskich czworonogów, które każdej wiosny pojawiają się na ulicach miasta. Jak się okazuje... nie ma na nie sposobu.

„Richard Sorge — słynny radziecki wywiadowca nie był sam". Tak zapowiada szczeciński tygodnik opowieść o mało znanych kulisach II wojny światowej. Jak się okazuje w Szwajcarii działała specjalna siatka wywiadowcza mająca bezpośredni kontakt z niemieckim sztabem głównym. Dysponowała najbardziej tajnymi dokumentami dotyczącymi planów operacji wojskowych. Gdyby wzięto pod uwagę tę informację, być może II wojna światowa miałaby inny przebieg. Reportaż pt. „Lucy nadaje z Lucerny" — wzbogaca naszą wiedzę o tzw. „grze" wywiadów.

Dwukrotna kraksa karetki pogotowia

WAŁBRZYCH PAP. Wyjątkowego pecha miał Jarosław F., sanitariusz karetki pogotowia „Fiat" 125 p combi. Podczas wyprzedzania ciągnika „Ursus", karetka zaczepiła o jego przyczepę; w rezultacie zerwany został dach samochodu, a sanitariusz doznał ciężkich obrażeń ciała. Kraksa nie zaostrzyła jednak czujności kierowcy karetki Piotra P., który kontynuował jazdę w sposób ryzykanacki. Skutki tego nie dały na siebie długo czekać. Podczas wyprzedzania autobusu na prostym odcinku drogi, karetka zderzyła się czołowo z jadącym z przeciwka samochodem ciężarowym „Kamaz" i została tym razem niemal całkowicie zniszczona. Piotr P. wyszedł z wypadku cało, natomiast sanitariusz został znowu poważnie poturbowany i przewieziony do szpitala.

Powrót

(Dokończenie ze str. 1)

nia w bloku przy ul. Matejki 2b zapukał jeden z marynarzy — kolegów męża na promie. Oznajmił, że Józek nie wróci. Został w Szwecji, a właściwie — wyjaśnił — zdezerterował.

Obowiązywał stan wojenny, flota była zmilitaryzowana. Nogi ugięły się pode mną. Nawet nie zdążyłam tego człowieka zapytać co i jak było z mężem. Zresztą fakt dezercji potwierdziło radio „Wolna Europa", które wówczas podawało imienne listy uciekinierów. Nie słyszałam tej audycji, ale usłużni znajomi o wszystkim mi powiedzieli. Poczułam się fatalnie — w akcji zostawałam sama z dwojgiem dorastających dzieci.

Póki mąż pływał żyliśmy na wysokiej stopie. Gdy poznaliśmy się, ja byłam po średniej szkole ogólnokształcącej, on po szkole rybołówstwa morskiego. Pracował w „Odrze", wkrótce zaczął pływać na statkach rybackich. Robota miała ciężka, rejsy przed laty były jeszcze dłuższe niż obecnie, ale pieniądze, które zarabiał, wystarczały na szybkie osiągnięcie dostatniego poziomu życia.

Dzięki pomocy Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra", otrzymaliśmy mieszkanie spółdzielcze — dwa spore pokoje z kuchnią. Właśnie to ostatnie, w którym mieszkaliśmy do chwili wyjazdu, ale po kolei...

Urodziłam naszą dwójkę, nie pracowałam, mogłam poświęcać im cały czas. Nie nudziłam się — wiele czytałam, upiększałam nasze mieszkanie. Po jakimś czasie mąż przeniósł się do pracy w Polskiej Żegludze Bałtyckiej. Miał doskonałą opinię. Był — jak mówiono — dobrym fachowcem. Znał i lubił swoją robotę. Dzięki wysokim zarobkom męża, kupiliśmy samochód — dużego „Fiata". Elegancko urządziliśmy mieszkanie. Dzieci nie sprawiały mi żadnych kłopotów. Zresztą mąż był w domu częstym gościem, przecież pracował na promach, rejsy nie są długie. Przywoził nam rozmaite łakocie, odzież. Naprawdę niczego nie brakowało.

CZY Józef kiedykolwiek miał coś wspólnego z polityką? Nonsens, nigdy! Nie należał ani do organizacji młodzieżowej, ani do partii. Po 1980 roku również z dala trzymał się od politycznych rozgrywek i od tych kolegów, którzy zajmowali się polityką, strajkami, protestami i tak dalej. Jemu, a mnie również, najbliższy był dom, dzieci. Mieliśmy krąg znajomych — przeważnie marynarskie lub rybackie rodziny. Wprawdzie urodziłam się w Łodzi, ale do Świnoujścia przyjechaliśmy gdy zaczęłam trzecią klasę szkoły podstawowej. Tu, w Świnoujściu, ukończyłam „powszechniak", tu chodziłam do „ogólniaka". Znam mnóstwo ludzi i mnie znają. Nikt o mnie złego słowa nie powie. To samo o dzieciach i o mężu również. Był spokojny, tylko stało się coś, czego wówczas, 18 stycznia 1982 roku nie potrafiłam ogarnąć myślami: zostawił nas samych.

Wtedy świat, zdawało się, spadł mi na głowę. Mąż był skryty, ale nie sądziłam, że do tego stopnia! Nie mówił ani słowa, iż zdezerteruje. A jednak stało się.

Przed wyruszeniem na prom zamykał drzwi naszego domu po raz ostatni. Za tymi drzwiami zostałam ja i dzieci.

„GŁODÓWKA" W SZTOKHOLMIE

MIROSŁAWA Kobuszewska jeszcze wówczas nie wiedziała, że w jej życiu będzie taki moment, w którym również ona, zdawać by się mogło, po raz ostatni zamknie za sobą drzwi swego domu w Polsce. Ale zanim to się stało...

— NADSZEDŁ wreszcie długo oczekiwany list od męża. Poinformował, że wiedzie mu się nieźle, uczy się języka szwedzkiego, będzie szukał stałej pracy. W następnych listach — wspomina Mirosława Kobuszewska — polecał mi, że wzorem żon innych marynarzy i rybaków, którzy zostali na Zachodzie — mam podjąć starania o pozwolenie na wyjazd w celu połączenia się z mężem.

Nie podawał żadnych szczegółów dlaczego został. Prosił, żądał żebym przyjechała jak najszybciej. Pisał, że wierzy, że w Szwecji lub w innym kraju osiągnie apogeum swoich zawodowych możliwości, a jego rodzina, to znaczy ja z dziećmi, będziemy żyli jeszcze lepiej niż w Polsce. Dziś wiem, że jemu chodziło wyłącznie o dobra materialne, których w końcu nasza rodzina miała pod dostatkiem w Polsce.

Ja nie mogłam pogodzić się z myślą, że będę musiała zostawić moje Świnoujście, zabrać dzieci, wyjechać — wtedy tak sądziłam — bez perspektywy nawet na okazjonalny przyjazd do rodzinnych stron, ukochanych miejsc. Tak sobie o tym wszystkim myślałam, lecz trzeba było przecież jakoś żyć, nakarmić i ubrać dzieci. Dostałam od władz miejskich Świnoujścia pracę. Pierwszą w życiu. Byłam kadrową w jednej ze szkół ze skromną, jak na nasze potrzeby, pensją. Byliśmy przyzwyczajeni do życia na wysokiej stopie, zresztą ceny rosły, więc trzeba było dokładać. Sprzedałam samochód, trochę wartościowych drobiazgów z domu.

Poszłam do Prokuratury Rejonowej, zapytałam jaka kara grozi mężowi za dezercję ze statku. Wyjaśnili, że gdyby wrócił — nic mu nie grozi, może natychmiast rozpoczynać uczciwą pracę i życie. Było to już po pamiętnym przemówieniu generała Jaruzelskiego w Sejmie, w którym powiedział, że Polska stoi otworem dla wszystkich Polaków. Dlaczego potrafiłam o tę sprawę? Dlatego, że miałam jeszcze nadzieję, iż on wróci. Zarobi tam te korony, czy dolary i będzie z nami. Co najwyżej — przestanie pływać. W którym to miejscu, bo pracy w Świnoujściu pod dostatkiem, nawet w „Odrze", w której był niegdyś zatrudniony i gdzie go dobrze wspominają.

Nadchodziły kolejne listy od niego z Ystad. Domagał się mojego i dzieci przyjazdu. Pytał, czy już złożyłam dokumenty i paszport. Usłużni znajomi, nawet moja własna matka, bardzo mnie namawiali do wyjazdu.

„Co ci szkodzi — wszystkie żony uciekinierów składają takie podania. Władze muszą pozwolić na łączenie rodzin". Ktoś inny powiedział mi: „Tam będziesz miała Meksyki Na co jeszcze czekasz?"

Zmiany w rozkładzie jazdy PKP

POMORSKA Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych informuje, że w związku z remontem mostu na rzece Regalicy odwołuje od dnia 15.03. do dnia 31.05 br. następujące pociągi pasażerskie:

- **Szczecin Gł. odj. 12.50 — Stargard Szczec. przyj. 13.38,**
- **Stargard Szczec. odj. 12.15 — Szczecin Gł. przyj. 13.02,**

oraz wszystkie pociągi w relacji Szczecin Słoneczne — Szczecin Turzyn — Szczecin Słoneczne, a mianowicie:

- **Szczecin Słoneczne odj. 4.45 — Trzebież Szczec. przyj. 6.42 kursować będzie ze Szczecina Turzyna odj. 5.30 do Trzebieży Szczec.,**
- **Szczecin Słoneczne odj. 5.46 — Jasienica przyj. 7.10 kursować będzie ze Szczecina Turzyna odj. 6.22 do Jasienicy,**
- **Szczecin Słoneczne odj. 15.21 — Szczecin Turzyn przyj. 16.01 odwołuje się**
- **Szczecin Słoneczne odj. 16.20 — Szczecin Turzyn przyj. 16.53 odwołuje się**
- **Trzebież Szczec. odj. 13.36 — Szczecin Słoneczne przyj. 15.18 kursować będzie z Trzebieży Szczec. do Szczecina Turzyna przyj. 14.40,**
- **Trzebież Szczec. odj. 14.13 — Szczecin Słoneczne przyj. 15.45 kursować będzie z Trzebieży Szczec. do Szczecina Turzyna przyj. 15.12.**

PONADTO informuje się, że ulegnie zmianie kursowanie innych pociągów pasażerskich, których odjazdy i zakończenie jazdy nastąpi w Szczecinie-Dąbiu i Stargardzie Szczec. jak również wystąpią wcześniejsze lub późniejsze odjazdy ze stacji początkowych.

Szczegółowych informacji udzielać będą dyżurni ruchu i punkty informacyjne na stacjach.

Za zaistniałe utrudnienia na węźle szczecińskim Pomorska DOKP przeprasza wszystkich podróżnych.

1346-K

Między Szwecją i Danią

Most nad Bałtykiem?

SZTOKHOLM PAP. Europa stanie się bliższa — stwierdziła prasa skandynawska podając, iż miała już zapaść decyzja w sprawie budowy mostu, a także tunelu podmorskiego między Danią i Szwecją.

PO WIELOLETNICH dyskusjach rządy obu państw doszły do wniosku, że budowa mostu jest niezbędna z punktu widzenia ekonomicznego. Specjaliści proponują przerzucenie mostu w najwęższym miejscu dzielącym Skandynawię od Dánii, a więc między szwedzkim miastem Haelsingborg i duńskim Helsingar.

Równocześnie mają być podjęte prace nad projektem tunelu podmorskiego, który ma połączyć szwedzkie Malmoe ze stolicą Danii — Kopenhagą.

Szwedzki minister transportu i komunikacji, Kurt Bostroem ma nadzieję, że budowa obu obiektów zostanie zakończona jeszcze w tym wieku. Natomiast jego duński kolega, Arne Melchior jest większym optymistą uważając, że pojazdy po obu trasach ruszą już w 1992 r.

Na razie istnieje dyskretne milczenie, kto i ile zapłaci za te inwestycje, które niewątpliwie — prędzej czy później — zostaną jednak zrealizowane.

Wypracowywanie zasad ostatecznego rozejmu

(Dokończenie ze str. 1)

sienie z Lozanny sugerowało, iż osiągnięto już tam pełne porozumienie w tej mierze, czemu zaprzeczyli uczestnicy negocjacji.

Tymczasem Syria, której pierwszy wiceprezydent, Abd El-Halim Chaddam został wieczorem przyjęty w Lozannie przez prezydenta Libanu, Amina Dżemajela, wzmogła kampanię propagandową przeciwko amerykańskiej polityce na Bliskim Wschodzie, domagając się od Egiptu anulowania separatystycznych układów pokojowych z Izraelem z Camp David.

Zyski w motoryzacji

WASZYNGTON PAP. Zdaniem ekonomistów, przemysł motoryzacyjny Stanów Zjednoczonych, jako pierwszy otrząsnął się z kryzysu i dzięki modernizacji produkcji — jak się wydaje — wyszedł już „na prostą". Świadczą o tym wyniki finansowe uzyskane w ub. roku przez czołowych producentów samochodowych.

Na czele listy znalazł się „General Motors" który uzyskał czysty zysk w wysokości 3,7 mld dolarów. Na podkreślenie zasługuje fakt, że jest to rekordowy zysk w historii tych zakładów. Poprzedni rekord ustanowiony został przez kryzysem w 1978 r. i wynosił 3,51 mld dol. Natomiast w stosunku do 1982 r. czysty zysk tych zakładów był większy, aż o 290 proc., przy obrocie 74,6 mld dol., w porównaniu z 60 mld rok wcześniej.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Kwidzyn" z Gdyni,
m/s „Kościerzyna" z RFN,
m/s „Suwałki" z RFN.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Sieradz" do Danii,
m/s „Kopalnia Jastrzębie" do Rotterdamu,
m/s „Kopalnia Moszczenica" do Holandii,
m/s „Wiła" do Kopenhagi,
m/s „Wróżka" do Norwegii.

Sprawa tragicznego wypadku w Modlinie

WARSZAWA PAP. Prokurator wojewódzki w Warszawie informuje, że trwają intensywne czynności śledcze, prowadzone przy współudziale Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych, zmierzające do ustalenia bezpośrednich przyczyn oraz osób odpowiedzialnych za powstanie pożaru baraku hotelowego Zespołu Ośrodków Wypoczynku „Wisły" w Modlinie, w następstwie czego 8 osób poniosło śmierć.

JAK już informowaliśmy 10 bm. ok. godz. 3.00 nad ranem w ośrodku wypoczynkowym „Wista" w Modlinie wybuchł tragiczny w skutkach pożar — zginęło 8 osób.

NA ZDJĘCIU: pogorzelisko na miejscu budynku hotelowego, który spłonął prawie doszczętnie.

CAF — A. Rybczyński — telefoto

Dotychczas przesłuchano 47 świadków. Przeprowadzane są ekspertyzy przez zakład ustalania i badania przyczyn pożarów Szkoły Głównej Służby Pożarniczej, Zakład Medycyny Sądowej w Warszawie oraz Wydział Kryminalistyki Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych.

Zabezpieczono dokumentację techniczną, organizacyjną i personalną dotyczącą ośrodka campingowego, który zaliczony był do II klasy hotelowej.

Zebrany dotychczas materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie zarzutów: — 49-letniej Helenie S. — kierowniczce ośrodka, która rażąco niedopełniła podstawowych obowiązków przeciwpożarowych oraz — 69-letniemu Zygmuntowi K. — dozorcy ośrodka, który zobowiązany do czuwania nad bezpieczeństwem obiektów i znajdujących się w nim osób, będąc w stanie nietrzeźwym obowiązku tego nie dopełnił.

Prokurator zastosował wobec wymienionych podejrzanych areszt tymczasowy.

O dalszych ustaleniach i decyzjach opinia publiczna będzie informowana.

U rzecznika rządu

Optymistycznie o reformie

„REFORMA wkracza na listy płac czyli w najtrudniejszą fazę, w której przyjdzie jej zdać egzamin społeczny — powiedział 12 bm. minister Władysław Baka podczas spotkania z dziennikarzami, w Biurze Prasowym Rządu — a test ten wymaga od reformatorów wielu umiejętności, np. skutecznej walki z rutyną, przezwyciężania partykularnych interesów, egzekwowania rygorów efektywnościowych".

Przede wszystkim wymaga jednak, na co zwrócili uwagę podczas poniedziałkowej konferencji dziennikarze, akceptacji społecznej. Wiele też z postawionych przez dziennikarzy pytań dotyczyło właśnie oceny reformy jako procesu społecznego, zjawiska przemian zachodzących w gospodarce nie tylko na skutek dekretów, zaleceń czy nakazów wyznaczonych przez centrum, lecz w wyniku wspólnie wyłonionych celów.

(Szerzej o konferencji piszę dzisiejsza prasa poranna).

W Bagdadzie

Nadzwyczajne posiedzenie Ligi Arabskiej

BEJRUT PAP. Według rozgłośni bagdadzkiej, 17 państw wyraziło zgodę na wzięcie udziału w dzisiejszym nadzwyczajnym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych Ligi Arabskiej. Nie oczekuje się, aby do stolicy Iraku przyjechały delegacje z Syrii i Libii — obu państw zwaśnionych z Irakiem, jak również z Algierii, podejmującej zakulisowe wysiłki mediacyjne w wojnie nad Zatoką Perską.

z krainy złudzeń

POSZŁAM do Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych i złożyłam deklarację paszportową, także na dzieci. Po jakimś czasie wyjaśniono mi, że muszę czekać, aż takie sprawy jak moja będą w pełni uregulowane. Obowiązuje stan wojenny — mówili — i nie ma powodów, by ułatwiać życie dezerterom. Musi pani czekać cierpliwie, zwłaszcza, że jest przygotowywana nowa ustawa paszportowa. Urzędnik w Biurze Paszportów, którego zresztą dobrze znałam, prywatnie, serdecznie, mówił mi: „Czy pani wie, w jakich warunkach żyje mąż? No, dobrze, damy paszport, pojedzie tam pani z dziećmi i co, co? Powiększycie grono bezrobotnych. A zresztą, czy dostaniecie szwedzką wizę? Tak mniej więcej mówił, a ja to wszystko puszczałam mimo uszu.

W pierwszych dniach października 1983 roku zawiadomiono mnie, że mam paszport. Mogę wyjeżdżać w każdej chwili. Muszę tylko załatwić wszystkie formalności — zwolnienie z pracy, rozliczyć się ze spółdzielnią mieszkaniową, mogę zabrać jaki chcę bagaż.

WŁAŚNIE wtedy dowiedziałam się, że mąż mój wspólnie z kilkoma innymi rybakami i marynarzami, którzy zostawili w Polsce rodziny — rozpoczęli głodówkę protestacyjną przed Ambasadą Polską w Sztokholmie. Radio „Wolna Europa" podało, że rybacy głodują od 40 dni, a polskie władze ciągle zwlekają z wydaniem rodzinom paszportów.

Dopiero później, będąc już w Szwecji, dowiedziałam się, że „głodowali" nie 40, ale 5 dni. W tym czasie dostawali posiłki i cała ta historia była aranżowana. Czy paszport dostałam pod tą „głodówkową" presją? Nie sądzę — jak później zestawiłam fakty, to okazało się, że paszport był gotowy wcześniej, ale w momencie, gdy RWE podało wiadomość o głodówce z wymienieniem nazwisk „głodujących" — nasze władze paszportowe gotowe były przyspieszyć mój wyjazd z dziećmi, byle ta heca skończyła się.

27 października 1983 roku zamykałam drzwi mego domu, który nie był już moim. Zabrałam z sobą pościel, polskie książki, drobiazgi osobiste — w sumie 100 kilogramów bagażu na nas troje.

Co czułam zamykając za sobą drzwi? Nie zdawałam sobie sprawy, z tego co robię. Myślałam tylko o jednym: spotkam męża, a dzieci zobaczą ojca. Wierzyłam wówczas także, że polepszę nasz byt. W tym momencie miałam dość kolejek, braków różnych towarów. Nie myślałam o ludziach, których w Polsce zostawiam. Bliski mi człowiek — matka, nie ukrywała, że bardzo chce mieć córkę w Szwecji. Znajomi — zazdrościli.

Na promie spotkałam jeszcze dwie kobiety z dziećmi. Jechały do swych mężów żyjących w Szwecji. Niewiele wiedziały jak się tam żyje, czy mężowie mają pracę. Mój — miał

PIĘKNE MIESZKANIE, ALE NIE DOM...

MOTORZYSTA Józef Kobuszewski po półrocznym pobycie w Szwecji otrzymał pracę. Najpierw właściciel małej firmy rybackiej w miejscowości Symirshamm, opodal Ystad, zaproponował mu kilka próbnych rejsów na kutrze.

Przypadkiem dowiedział się, że 39-letni uciekinier z drugiego brzegu Bałtyku ma opinię „złotej rączki", nie pije, usiłuje ściągnąć do siebie żonę i dzieci, słowem — takiego można wziąć do okazyjnej roboty i... zbyt wiele mu nie płacić. O tym Szwed przekonał się szybko, bo połowa jego kutrów miała stale zmieniające się załogi, złożone z Polaków zatrudnianych dorywczo — na dwa, trzy rejsy. Kobuszewskiego, po ogniowej próbie, która polegała na morderczej, czterodobowej pracy bez snu i przy byle jakim posiłku — zdecydował się zatrzymać. Dał mu nawet niezłe wynagrodzenie.

W SYMIRSHAMM zastaliśmy z dziećmi skromne mieszkanie męża: pokój z kuchnią. Iwonka i Jarek bardzo ucieszyli się ze spotkania z tatą. Mnie tymczasem mężczyzna, niegdyś najbliższy sercu, wydał się obcy. Czas swoje zrobił — nie ukrywam, prócz tego uderzyła mnie zmiana w jego zachowaniu. Potrafił mówić tylko o jednym: o pieniądzach. Nie widzieliśmy się prawie dwa długie lata, nie obchodziło go, jak przeżyłam ten okres z dwojgiem dzieci. Nie pytał o Swinoujście, o znajomych. Tylko forsa, forsa. Tylko tego pragnął i to był temat każdej rozmowy. Miał jej na tyle, że kupił używanego „Peugeota", co w Szwecji nie jest żadnym luksusem. Zmieniliśmy też mieszkanie na większe już w Ystad, bo córka miała tam kontynuować naukę w szkole podstawowej. Zabrałam ją przecież z ósmej klasy i syn zaczął uczyć się języka. Planował iść do szkoły zawodowej. Ja również postanowiłam uczyć się szwedzkiego, bo czułam, że muszę zająć się czymś, iść do jakiejś pracy. W mieszkaniu od pierwszych tygodni po przyjeździe nie wytrzymywałam. Tęskniłam za Świnoujściem, za Polską. Może pan nie uwierzy — ale gotowa byłam stać u nas w najdłuższej kolejce, gdy coś „rzucą", niż łazić po ich wypełnionych do ostatka sklepach! Może brakowało ludzi, żywych ludzi i polskiej mowy, gazety, książki. Po miesiącu gotowa byłam wyć z tęsknoty. My śladam — przyzwyczaję się. Nieprawda!

Próbowałam nawiązać kontakty z polskimi rodzinami. Niestety, rodziny przebywające w Ystad i okolicy są skłócone. Ludzie nasi wzajemnie obciążają się za nie popełnione grzechy. Nikt panu nie powie wprost, że u podłoża tej niechęci leży tęsknota, a przede wszystkim — gorycz porażki życiowej. To nie jest sprawa przeżarłej „Solidarności" — większość uciekinierów tak jak mój mąż, nie miała nic wspólnego z tym związkiem. Nie potrafię powiedzieć dlaczego, z jakich powodów ogłosili się emigrantami politycznymi. Chyba powód może być tylko jeden: dla pieniędzy, dla szmalu, którego przecież i w Polsce mieli niemało. Tylko tu — łudzili się — będą go mieli jeszcze więcej.

Tymczasem okazało się, że w Ystad i gdzie indziej nie ma świętego Mikołaja stojącego na ulicy i rozdającego szwedzkie korony. Pozostaje zamiatanie ulic, dorywcze usuwanie śniegu, noszenie bagaży. I to cichcem, bo tylko nieliczni mają pozwolenie na pracę. Zresztą wszyscy nie tylko im zazdroszczą. Patrzą na nich z zawiścią.

PAN nie widział oczu tych ludzi! Kiedy byli potrzebni do rozkręcania tak zwanej „polskiej sprawy" wtedy interesowały się nimi gazety, przyjeżdżali do Ystad dziennikarze nawet z innych krajów zachodnioeuropejskich. Tak było z tamtą „głodówką". Dziś pies z kulawą nogą nie zapyta o los Polaków. No, może jakiś ksiądz, jakaś życzliwa dusza co przyjeżdża na wycieczkę z Polski i chce wiedzieć co i jak. I tak mu prawdy nie powiedzą. Bo jakże mówić źle. Przecież tu uciekli. A ja widziałam ten raj codzienie. Patrzyłam często przez okno mego mieszkania, które nie było moim domem...

Tam każdy zamyka się w swoim mieszkaniu. Izolują od wszystkich i każdego. I boją się.

U nas ludzie — klną, narzekają, ale są ludźmi z krwi i kości, są Polakami. Tam — pusta, smutna, choć bardzo czysta, niemal sterylna uliczka. I emigranci goniący cichcem za forsą, drżący, by ich z roboty na bruk nie wyrzucili, patrzący kosym okiem na wszystkich którym ktoś dał pracę.

Z MĘŻEM układało mi się coraz gorzej. Dochodziło do nieporozumień z powodu byle drobiazgu. Byłam poirytowana, wcale nie mówię, że zachowywałam się jak anioł. W końcu mówię mu: pakujemy co nasze, a na wszystko tu tak ciężko zapracowałeś i wracamy! Chcę złożyć swoje kości tam, w Polsce, w Świnoujściu. Nie wstydzę się błędu. Niech mnie obwołują szaloną, ale będą u siebie!

Wyśmiał mnie, znieważył. Wtedy zrozumiałam, że jego ogarnął amok. Dla niego forsa zaczęła znaczyć wszystko. Żadne inne wartości tylko ta przeklęta forsa.

Po kłótni wyruszył znowu w jeden z wielodniowych, morderczych rejsów na kutrze. Rozmawiałam z córką, z synem. Iwona czuła to samo co ja. Chciała wracać. Syn się wahał, wreszcie wyznał, że mając 19 lat może zostać z ojcem, skoro my decydujemy się na powrót. Mówił, że chce zdobyć zawód, chce spróbować, a jeśli mocniej zatęskni — natychmiast przyjedzie do nas.

DO POLSKI!

W LUTYM 1984 roku, niespełna półtora miesiąca temu, do naszego konsulatu w Malmoe zgłosiła się Mirosława Kobuszewska z córką Iwoną. Oznajmiła, że chce wracać do kraju.

Kiedy? Natychmiast!

Polskie władze są na tyle przewidujące, że wysyłają do krajów zachodnich rodziny zbiegów — marynarzy i innych na paszportach konsularnych. Powrót jest zatem możliwy w każdej chwili...

8 lutego Mirosława i Iwona Kobuszewskie ujrzały charakterystyczne „główki" portu w Świnoujściu. Płakały z radości.

W kilka dni później p. Mirosława rozpoczęła znowu pracę — w Szkole Podstawowej nr 6 w Świnoujściu.

— Co zrobiłabym, gdyby powrót okazał się niemożliwy? Chyba skończyłabym z sobą. Byłam krańcowo wyczerpana psychicznie. Iwonka wróciła do swojej szkoły. Jest w tej samej klasie. Uczy się dobrze. Nie mamy tylko gdzie mieszkać. Są tacy „dobrzy ludzie", co uważają nanie za nienormalną. Bo jak że — była tam, była w tym kraju i uciekła. Nawet forsy nie przywiozła. Fakt, nie chciałam tego raju, pełnych sklepów. Teraz — choć bez mieszkania — jestem u siebie w domu.

Mam nadzieję, że mi pomogą, że znajdę z dzieckiem jakiś skromny kąt. I to będzie mój dom. BO NASZE MIEJSCE JEST TU — W POLSCE...

Wojciech JURCZAK

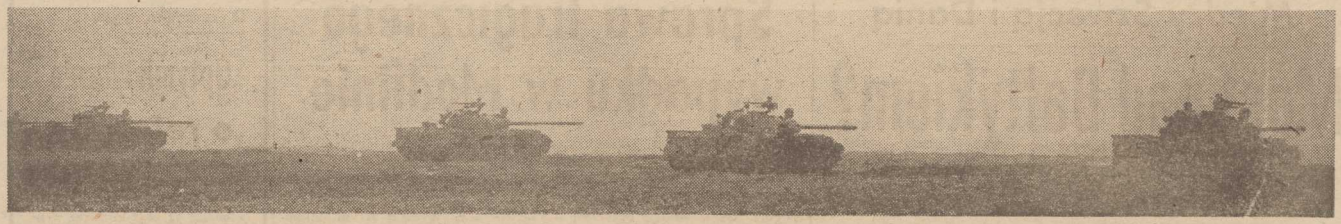

Szkoła żołnierskiego rzemiosła

WIOSENNY poligon jednostek 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej należy już do tradycyjnych szkoleń żołnierskich, w czasie których doskonali się umiejętności bojowe pododdziałów. Stanowi on równocześnie prawdziwą szkołę życia dla młodych ludzi poznających tajniki żołnierskiego rzemiosła.

Towarzyszyliśmy w tym roku ćwiczącym żołnierzom i oficerom „dwunastki". Nasz fotoreportaż w skrótowej formie ukazuje jeden z powszednich dni na poligonie. Żołnierze z 12 Zmechanizowanej uczestniczyli w pozorowanym ataku batalionu piechoty, przeprowadzili taktyczny desant śmigłowcowy, a także wykonali natarcie kompanii czołgów, połączone ze strzelaniem amunicją bojową.

Ćwiczenia wypadły wzorowo. Świadczy to o dużym zdyscyplinowaniu i wysokim poziomie wyszkolenia bojowego żołnierzy „dwunastki". Wiosenny poligon spełnił swoje zadania i został zaliczony „na piątkę".

(wab)
Foto: Zb. Jodkowski

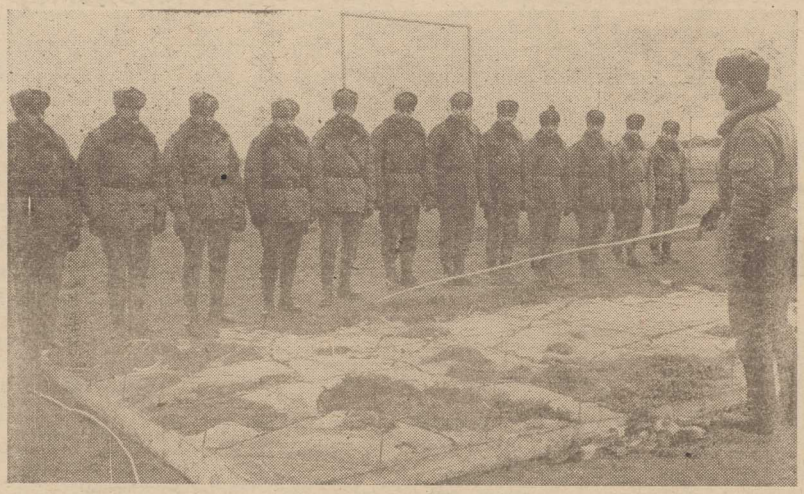

Najpierw ćwiczenia na makiecie

Tu decyduje czas

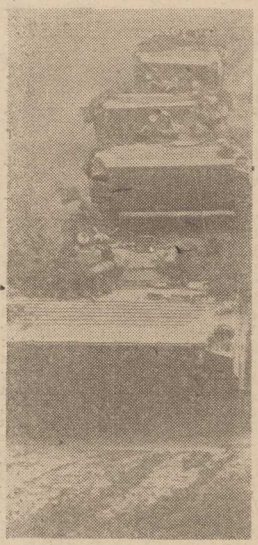

Natarcie czołgów rozpoczęte

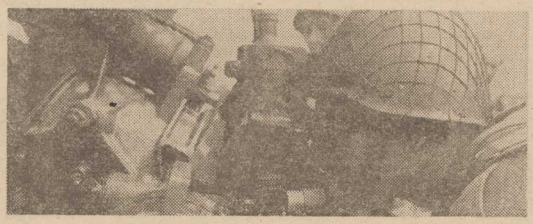

„Nieprzyjaciel" coraz bliżej

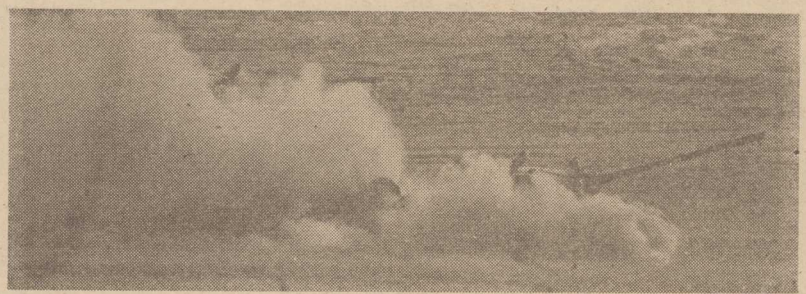

Otwarty ogień

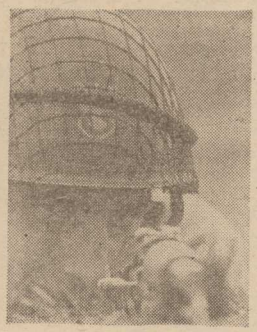

Zachować czujność do końca

Droga do własnego domku

Zrzeszenie przy SPBO-2 już działa

W SZCZECINIE zarejestrowane są 63 Spółdzielcze Zrzeszenia Pomocy w Budownictwie Jednorodzinnym. W chwili ich powstania było chętnych ponad 3 tys. osób. Dziś liczba członków zapewne się podwoiła. Tymczasem nadal nie dla wszystkich są przygotowane tereny uzbrojone pod te małe inwestycje. Ale też nie wszystkie zrzeszenia są dobrze zorganizowane. W wielu przypadkach w pierwszym etapie zawiązywania towarzyszył raczej słomiany zapał. Większość jednak to prężne organizacje dobijające się swoich praw i zabiegające o możliwości uzyskania terenów pod budownictwo.

Spółdzielcze Zrzeszenie Pomocy w Budownictwie Jednorodzinnym, które niespełna dwa lata temu powstało przy Szczecińskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego nr 2, należy do bardzo prężnych organizacyjnie. Dziś już na swym koncie mają pierwsze sukcesy. Dysponują, przyznanymi im działkami przez Zarząd Gospodarki Terenami UM. Bowiem posiadanie działek to podstawowy czynnik dalszego działania i mobilizacji członków zrzeszenia do wspólnej pracy.

Prezesem tego zrzeszenia jest główny energetyk SPBO-2 **Stanisław Mizak.** Wraz z pięcioosobowym zarządem działa tak aby zadowolić wszystkich swoich członków. Jest to bowiem dość specyficzne zrzeszenie. Nie ogranicza się ono wyłącznie do działania na własnym podwórku. Można powiedzieć, że jest to niemal ogólnobudowlana spółdzielnia. Wprawdzie dominuje w składzie załoga SPBO-2, ale prawie 50 proc. członków to pracownicy innych przedsiębiorstw budowlanych, specjalistycznych i wielu kooperantów współdziałających z SPBO-2. W rozmowie z reporterem prezes St. Mizak nie ukrywa, że ten mariaż został zawiązany świadomie dla dobra wszystkich członków zrzeszenia. Chodzi bowiem o dobre współdziałanie i zaangażowanie wielu specjalistycznych firm, a przede wszystkim konkretnych ludzi z poszczególnych przedsiębiorstw. Na budowie będą przecież potrzebni i operatorzy dźwigów, zbrojarze, hydraulicy, stolarze, murarze i wiele innych zawodów, a w tym także pracownicy niewykwalifikowani jako pomoc przy wielu pracach.

Dziś zrzeszenie dysponuje już działkami. Przyznano ich 75 na pięknym osiedlu Majowym. Będzie to zabudowa szeregowa realizowana w dwóch etapach. Ta forma zabudowy wymaga więc pracy nie tylko zespołowej ale bardzo zdyscyplinowanej. Większość prac musi być wykonywana w jednym czasie. Przede wszystkim zaś chodzi tu o tzw. stany zerowe. A więc od budowy fundamentów aż do przykrycia stropów piwnicznych. Osiedle to będzie miało wiele korzystnych stron dla przyszłych użytkowników. Z jednej strony zabudowa szeregowa wpływa na obniżenie kosztów stanów surowych, z drugiej zaś zespół domków zostanie podłączony do osiedlowego ciepłociągu. Odpadnie więc budowa kotłowni w każdym domku. To bardzo ważny atut. Jednocześnie ta forma zobowiązuje do podporządkowania się zasadom wspólnej budowy jaką ustali zarząd spółdzielni i przedstawi na walnym zgromadzeniu.

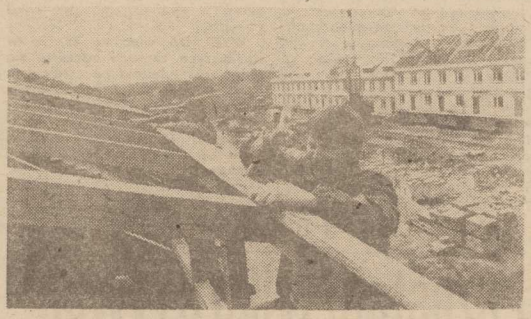

Co zrobiono do tej pory? Dokonano podziału terenu, są więc wytyczone działki. Aby uniknąć pierwszych niezadowoleń i frustracji, przyjęto zasadę ich rozdziału na zasadzie losowania. Zostały więc zachowane formy małej demokracji i dziś nikt nie może mieć pretensji, że ktoś został faworyzowany. Dziś na placu budowy pracują brygady SPRI, które przygotowują teren pod budowę. Większe zaawansowanie nastąpi za dwa miesiące, kiedy to zrzeszenie będzie już dysponowało kompletną dokumentacją prac uzbrojeniowych. Jednocześnie zakłada się, że w sierpniu br. rozpocznie się etap prac budowlanych pod pierwsze segmenty domków dla tego zrzeszenia. Wstępnie założono sobie, że cały cykl winien zamknąć się w okresie trzech lat.

Zarząd zrzeszenia pracuje nad nowymi formami współdziałania wszystkich członków tej spółdzielni. Chodzi bowiem o to, aby każdy z nich czuł się współgospodarzem i współbudowniczym tego osiedla, które należałoby zbudować w stanie surowym na zasadach pełnej partycypacji tak wkładów finansowych jak i własnej pracy. Natomiast wykończenie pozostawi się indywidualnym inwestorom. Jak już podkreśliliśmy obiekty budowlane na osiedlu Majowe będą wykonywane w zabudowie szeregowej, na podstawie jednego projektu przygotowanego przez Pracownię Budownictwa Jednorodzinnego. Zresztą ta właśnie pracownia przygotowuje pełną dokumentację dla całego osiedla. A więc także urbanistykę, drogi, zagospodarowanie terenu itp. Tu na tym osiedlu otrzyma także działki 6 rzemieślników, którzy będą świadczyć usługi w zakresie podstawowych potrzeb ludności.

Projekt domków (w dwóch wersjach) został zaakceptowany i przyjęty z zadowoleniem przez członków tego zrzeszenia. Będą to obiekty parterowe z tzw. półpiętrem i pełnym podpiwniczeniem. Powierzchnia mieszkalna w granicach 110 m kw. Zarząd zrzeszenia przy SPBO-2 nawiązał już kontakty z własną dyrekcją przedsiębiorstwa, które wykazuje duże zainteresowanie, deklarując także pomoc przy budowie. Przewiduje się, że podobne współdziałanie zostanie ustalone z innymi przedsiębiorstwami, których pracownicy są także członkami tego zrzeszenia. Wiadomo także, że aby usprawnić budowę i skracać cykl realizacyjny, trzeba sięgnąć po elementy prefabrykowane. Trwają w tej dziedzinie prace nad opracowaniem takiej technologii i możliwości wytwarzania prefabrykatów na stropy i części budynku, aby ograniczyć do minimum roboty pracochłonne.

Prezentując początek działania Spółdzielczego Zrzeszenia Pomocy w Budownictwie Jednorodzinnym przy SPBO-2, sądzimy, że dobry start zapowiada także dalsze pomyślne wyniki realizacyjne. Za kilka miesięcy będziemy chcieli odwiedzić członków tego zrzeszenia już na budowie i pokazać ich w działaniu.

(z)

W. CROFTS

Przekład: Urszula Łada-Zabłocka, Krystyna Jurasz-Dąbska

36

— Pal sześć Kenta. Może pan tu być o wpół do czwartej?

— Owszem.

— To zadzwonię zaraz do Valentine'a.

W pięć godzin później obaj wchodzili do Klubu Wojskowo-Policyjnego w Leeds. Po chwili przyłączył się do nich komisarz Valentine i zaprowadził do pokoju na uboczu, gdzie rozsiedli się wygodnie, mając na stole whisky, wodę sodową, a w ustach doskonałe cygara ulubionej marki komisarza.

Pan Tarkington dokładnie przedstawił mu swój tok myślenia, dodając, że wcale nie jest pewny tego, co mówi, tak dalece, że nawet nie może wysunąć konkretnych podejrzeń, ale obaj wraz panem Oxleyem doszli do wniosku, że majora należy zawiadomić o tych wątpliwościach, niech on już uzna, czy trzeba wszcząć dalsze kroki.

Widać było, że major się przejął: słuchał z dużym zainteresowaniem, od czasu do czasu wykrzykiwał „Na Boga"! Wreszcie podziękował obu panom i obiecał bezzwłocznie rozejrzeć się wstępnie w tej sprawie.

W dwa dni później pan Tarkington dostał list od majora, który zawiadamiał go w ścisłej tajemnicy, że miał rację uważając sejf Averilla za ognioodporny, a także że major coraz bardziej nabiera przekonania, iż w Starvel owej tragicznej nocy wydarzyło się o wiele więcej niż ujawniono na rozprawie. A ponieważ sprawa przerasta kompetencje miejscowej policji, wobec tego przekazał ją już do Scotland Yardu z prośbą o pomoc w śledztwie.

Pan Tarkington stosując się w zasadzie do polecenia komisarza, nie miał zamiaru stosować się dosłownie i pokazał list panu Oxleyowi i długo tego wieczora siedzieli obaj przy kominku w pokoju dyrektora dyskutując nad możliwym rozwojem sytuacji.

ROZDZIAŁ IV

INSPEKTOR FRENCH JEDZIE NA PÓŁNOC

Kamień, jaki panowie Tarkington i Oxley wrzucili w spokojne wody Zarządu Policji Brytyjskiej, wywołał kręgi, które podobnie jak inne formy fal, powoli rozprzestrzeniały się

37

coraz dalej i dalej od miejsca zakłócenia spokoju. Jeden z tych kręgów przeniknąwszy surową niedostępność Wydziału Śledczo-Kryminalnego Nowego Scotland Yardu spowodował, że na biurku inspektora Josepha Frencha zadzwonił telefon. Ten gorliwy i zdolny oficer służbiście przyłożywszy słuchawkę do ucha, zerwał się natychmiast z miejsca i nie tracąc czasu pobiegł do pokoju swego bezpośredniego przełożonego.

— Ach, French — zauważył na jego widok główny inspektor Mitchell. — Przypuszczam, że kończysz już tę sprawę z Kensington?

— Właśnie skończyłem, szefie — odpowiedział French. — Porządkowałem właśnie papiery, kiedy pan zadzwonił.

— No cóż, miałeś z tym mnóstwo kłopotu i chętnie dałbym ci trochę odsapnąć. Ale niestety, teraz nie mogę.

— Coś nowego, proszę pana?

— Jest sprawa w Yorkshire. Miasteczko Thirsby na wrzosowiskach, chyba niedaleko od Hellifield. Właśnie proszono nas o kogoś, a nie mam w tej chwili nikogo wolnego. Wobec tego przypadło to panu.

— Co to za sprawa?

— Przypuszczalnie morderstwo, kradzież i podpalenie. Miejscowa policja zdaje się niewiele na ten temat wiedzieć i cała sprawa może się okazać burzą w szklance wody. Ale tamci zachowują się tajemniczo.... mówią, że nie życzą sobie, by dowiedziano się o prowadzonym śledztwie i proponują, by ten, kto do nich przyjedzie, zatrzymał się w „Thirsdale Arms", tamtejszym hotelu jako wędkarz albo artysta. A więc jeżeli jest pan rybakiem, French, to ma pan duże możliwości. Po zmierzchu uda się pan na posterunek policji, wtedy sierżant Kent, który zajmował się dotąd tą sprawą, poda panu szczegóły.

(cdn)

Niezwykła wyspa

110)

Rys. Janusz CHRISTA

Sosnowiec, a potem Zurych

27 BM. w Zurychu piłkarska reprezentacja Polski rozegra towarzyski mecz ze Szwajcarią. Trener Antoni Piechniczek ustalił skład kadry na to spotkanie po następnej kolejce ligowej We wtorek 20 marca reprezentanci zbiorą się na jednodniowej konsultacji w Sosnowcu, gdzie rozegrają sparring z sosnowieckim Zagłębiem.

Z udziałem 8 drużyn

W Szczecinie – MP siatkarskich juniorów

W DNIACH 21—25 bm. rozgrywane będą w Szczecinie finały mistrzostw Polski juniorów w siatkówce. Na parkiecie hali WDS zobaczymy 8 zespołów podzielonych na 2 grupy. W grupie A grać będą: Stal Stocznia, Lechia Tomaszów, Budowlani Koszalin i AZS Olsztyn, a w grupie B — GKS Jastrzębie, WKS Wieluń, Chemik Kędzierzyn i MKS MDK Warszawa.

Po dwa najlepsze zespoły z każdej grupy wejdą do finału A, walcząc o tytuł mistrza kraju, a pozostałe zagrają w finale B o miejsca 5—8. (jg)

Konkursy

• „Sport w oczach dziecka"
• Projektujemy plakietki

PRZED igrzyskami olimpijskimi organizacje sportowe zapraszają dzieci i młodzież do konkursu pn. „Sport w oczach dziecka". Najlepsze prace są wyróżniane przez organizatorów, a nagrodzone przesyłane do Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie, by brać udział w wystawie światowej. Zwycięzców zwykle zaprasza się do kraju, gdzie odbywa się ocena twórczości plastycznej.

Pałac Młodzieży, WKFiT Urzędu Miejskiego oraz Szczeciński Klub Olimpijczyka za pośrednictwem szkół i placówek wychowania pozaszkolnego rozpisał taki konkurs dla dzieci i młodzieży w wieku od 10—19 lat. Prace mogą prezentować rysunek, malarstwo, grafikę, rzeźbę i fotografikę. Za naszym pośrednictwem przypominamy o tym fakcie, gdyż termin nadsyłania prac mija 24 marca br. Każda placówka przesyła pod adresem organizatora (Pałac Młodzieży, al. Woj. Polskiego 90) dwie prace w każdej dziedzinie twórczości z imieniem i nazwiskiem autora, nazwą placówki i nazwiskiem nauczyciela — instruktora. Przewiduje się oprócz nagród, zorganizowanie wystawy wyróżnionych prac — w kwietniu pod czas obchodów Centralnych Dni Olimpijczyka w Szczecinie. (E.)

* * *

KLUB Osiedlowy Szczecińskiej Sp-ni Mieszkaniowej ogłasza konkurs plastyczny mający na celu propagowanie sportu i rekreacji w miejscu zamieszkania. Przedmiotem konkursu jest projekt plakietki zawierającej tekst: „Piłka nożna w naszym osiedlu — Turniej Dzikich Drużyn — 1984 r. Klub Osiedlowy SSM" Rozmiary plakietki: koło o średnicy 15 cm, lub prostokąt o wym. 12X16 cm lub kwadrat o wym 12X12 cm; technika dowolna, kolorystyka 3—4 kolory plus tło. Jeden autor może zgłosić do udziału w konkursie od 1 do 3 projektów. Każda praca winna zawierać na odwrocie: imię i nazwisko autora, wiek, adres zamieszkania, numer i adres szkoły. Uczestnicy konkursu mogą korzystać z porad instruktorskich klubowego plastyka w Pracowni Plastyczno-Fotograficznej (ul. Jodłowa 3/5a).

Autorzy trzech najlepszych projektów zostaną nagrodzeni.

Projekty należy składać w siedzibie Klubu SSM przy ul. Jodłowej 7/1a do dnia 13 bm. (j)

Aerobic dla wszystkich

ZW TKKF organizuje — dla wszystkich chętnych — cykl ćwiczeń przy muzyce zwanych popularnie aerobic. Zapisy przyjmowane są w ZW TKKF przy ul. Tkackiej 55 pok. 52 tel. 345-09.

Czyżby zmierzch tradycyjnych dyscyplin?

Sport niejedno ma imię

MAMY już chyba niewielu teoretyków sportu, a jeszcze chyba mniej praktyków, którzy w swoich poczynaniach codziennego życia podtrzymują głęboki humanitaryzm sportu. Zbliżanie się igrzysk olimpijskich pobudza zwykle do refleksji nad ich miejscem i rolą w dzisiejszym świecie, a także nad ogólnymi wartościami jakie niesie rywalizacja sportowa.

Hasła, że sport łączy, uczy sprawiedliwości, poczucia odpowiedzialności, walki fair play w obliczu walki o punkty, bramki, sekundy wydają się jak gdyby dalekim echem. Dzisiaj sport jest mocno związany z polityką, a igrzyska olimpijskie rozgrywane są bez przeszkód nawet wtedy, kiedy w niektórych zakątkach świata toczą się wojny. Jaki zatem mają sens olimpijskie ideały, skoro i tak są one na co dzień deptane? Takie pytanie zadaje sobie wielu ludzi związanych ze sportem, a także zwykłych, przeciętnych kibiców.

NEGATYWNE przejawy sportowej walki spotykamy coraz częściej w różnego rodzaju aferach dopingowych i finansowych. W igrzyskach z tego powodu nie startują aktualnie najlepsi zawodnicy, gdyż niedawno oficjalnie pobierali pieniądze za swoje starty.

Widownia na zawodach potrzebuje dziś słynnych nazwisk i po to przychodzi na obiekty sportowe. Kiedy ich nie ma, trybuny świecą pustką, a organizatorzy bankrutują. Sport stał się wielkim widowiskiem, dobrze zorganizowanym, przy którym interes robią turyści, hotelarze, gastronomicy i biznesmeni.

W końcowych latach ubiegłego wieku, kiedy wielki sport był zamknięty w namiotach cyrkowych, a siłacze, zapaśnicy i różnego rodzaju sztukmistrze od wyginania żelaza, łamania podków, wolnoamerykanki i zapasów w błocie jeździli z pokazami po świecie, chodziło oczywiście o zawodowstwo. Sondow, Podubny, Pytlasiński czy Cyganiewicz za pokaz swojej siły brali niezły pieniądz. A jak nazwać dzisiejsze Grand Prix zawodowych tenisistów, płatne mityngi lekkoatletów, zawodowe walki bokserów, czy starty najlepszych maratończyków w słynnych długodystansowych biegach?

Dziś mało już placów gier i boisk, które zastąpiły stadiony sportowe z dobrze rozbudowanym zapleczem w betonie, z tartanem itd. Sport ucieka od przyrody, a widz oddala się od zawodnika.

Nie ma już nagrody za zwycięstwo tylko w postaci dyplomu — za to są świadczenia, stypendia sportowe, premie uznaniowe.

Nie ma już pojęcia sportowiec — jest kadrowicz, za którym to określeniem kryje się „stymulacja ekstremalnych wysiłków" i dwa treningi dziennie.

Nie ma już w sporcie doboru naturalnego — jest sroga eliminacja.

Drużyna nie powstaje ot tak sobie, bo skrzyknęli się młodzi ludzie. Drużynę tworzy trener selekcjoner, manager, komputer.

KTOŚ pomyśli może, że atakujemy sport. Wcale nie. Jest to tylko mała próbka pewnych przewartościowań w jednym elemencie kultury fizycznej, jakim jest sport wyczynowy na przestrzeni ostatnich lat, oczywiście negatywnych.

Życie wykazuje, że sport przejmują pewne sfery społeczne i tworzą nowe wzory. Dyscypliny należące do tak zwanych olimpijskich są już mniej popularne. Dzisiaj na całym świecie powstaje wiele nowych konkurencji sportowych. Ostatnio społeczeństwa wielu krajów rozpoczęły masowo biegać. Najpierw dla przyjemności i zdrowia, później stworzono szereg imprez o charakterze międzynarodowym np. maratony w Nowym Jorku, Londynie, Tokio, supermaratony na dystansach 100 i więcej kilometrów.

Wymyśla się coraz inne konkurencje pozaolimpijskie jak surfing, lotniarstwo (z silnikiem i bez) aerobic, w którym połączono taniec z rytmiczną muzyką. Nie ma w nim nakazów, zakazów, punktów i sekund. Kto chce uprawia, nowe sporty, kto nie chce — korzysta z innych. Obecnie modne stało się łączenie dyscyplin sportowych w jedną np. wyścig kajakowy rzeką i bieg przełajowy, jazda na rowerze i bieg długodystansowy plus jazda na wrotkach. Przy okazji takich zawodów sportowych powstaje wiele imprez towarzyszących o charakterze rozrywkowym, zarobkowym, charytatywnym. Społeczeństwo akceptuje te nowe formy sportu połączonego z wypoczynkiem, zabawą i sympatycznym spędzeniem czasu.

Daje się zauważyć, że dzisiaj ludzie chcą należeć gdzieś, mieć swoją legitymację. Chodzi oczywiście o przynależność związaną z uprawianiem jakiejś dyscypliny. Skoro w klubie mogą być tylko najlepsi...

WYGLĄDA więc na to, że w dzisiejszych czasach odczuwa się pragnienie odejścia od ustalonych dziesiątki lat temu regulaminów i przepisów. Powstają nowe dyscypliny i nowe przepisy — łatwiejsze i wygodniejsze, bardziej dostosowane do rzeczywistości i potrzeb.

Pa.

Zimowy turniej piłkarski „Kuriera"

Pozostało tylko 3 rywali - Zootechnik, Polonia i Arkonia

ZIMOWY turniej piłkarski o puchar „Kuriera" jest już na finiszu. Na placu boju pozostały jedynie trzy „jedenastki" z których tylko jednej przypadnie w udziale główne trofeum imprezy.

W UBIEGŁĄ sobotę na boiskach w Kołbaczu, Szczecinie i Płotach rozegrano trzy spotkania, w których zwyciężyli gospodarze. **Zootechnik Kołbacz podejmował, rewelacyjnie dotąd spisujące się, Ogniwo Babinek, wygrywając 2:0. Także większych kłopotów z przeciwnikiem nie mieli piłkarze Polonii Płoty, którzy pokonali Pomorzanina Nowogard 5:2 (3:0). Najwięcej emocji dostarczył pojedynek drużyny Arkonii II z Błękitnymi II.** Goście to zespół składający się z oldboyów stargardzkiego klubu, którzy na co dzień zatrudnieni są w ZNTK. Wśród nich rozróżnialiśmy byłych piłkarzy II-ligowych Błękitnych: Korecklego, Marcinlaka, Margiela i Smagacza. Jednak nie oni, a ich kolega Rygiel zaprezentował najwyższe umiejętności. **Po zaciętym spotkaniu zwyciężyli gwardziści 4:3 (3:1).** Mecz rozpoczął się niepomyślnie dla Błękitnych, którzy stracili bramkę ze strzału samobójczego. Drugi gol dla arkonczyków padł z rzutu karnego, a trzeci uzyskano z akcji, jaką można by filmować dla celów szkoleniowych. Piłkarze ze Stargardu nie załamali się, a wprost przeciwnie poczynali sobie coraz śmielej. Tuż przed przerwą Korecki poprawił wynik na 3:1. Po zmianie stron ponownie Korecki wpisuje się na listę strzelców. I w dalszym ciągu przewaga należała do Błękitnych, którzy jednak nie wykorzystali okazji, a mieli ich co niemiara. Co nie udało się Błękitnym powiodło się gwardzistom. Florek celnym strzałem zdobył 4 gola dla swoich barw. Gdy wydawało się, że wynik już nie ulegnie zmianie goście poprawili rezultat na 4:3, w czym pomogli im gospodarze... kierując piłkę do własnej bramki.

DZIŚ w siedzibie OZPN odbędzie się losowanie. Jedna z drużyn wyciągnie wolny los i już będzie się mogła przygotowywać do meczu finałowego.

(jk)

TAK się dziwnie składa, że zabawki dla dzieci prawie zawsze odzwierciedlają zainteresowania tatusiów.

NA ZDJĘCIU: zabawka — plastikowa drużyna hokejowa.

(CAF)

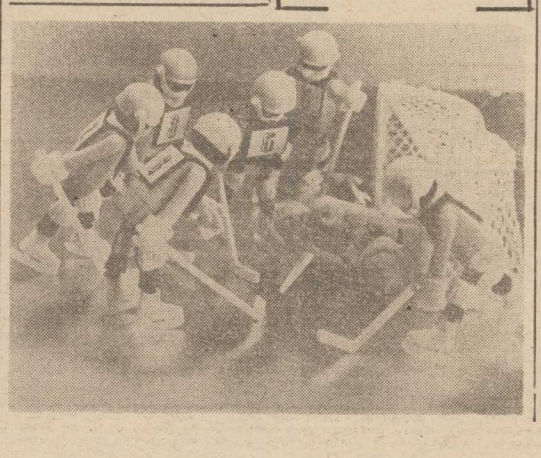

W JK AZS

Kurs na żeglarza i sternika jachtowego

W NADCHODZĄCĄ niedzielę 18 bm. JK AZS rozpoczyna kurs teoretyczny na stopnie żeglarza i sternika jachtowego. Zajęcia odbywać się będą w niedziele i wtorki na przystani klubu przy ul. Przestrzennej.

Po zakończeniu kursu, w czerwcu, (uczestnicy uzyskają wymagane obecnie zaświadczenia) przewiduje się zorganizowanie egzaminu na oba stopnie żeglarskie.

Szkolenie będzie bezpłatne, jednak na kurs przyjmowani będą tylko członkowie JK AZS. Zapisy na kurs przyjmuje sekretariat klubu, telefon 612-734, 612-735.

Wiaści olimpijskie

Igrzyska w Sztokholmie

PIĄTE Igrzyska Olimpijskie odbyły się w roku 1912 w Szwecji. Trwały od 5 maja do 22 lipca. Uczestniczyło w nich 2541 zawodników z 26 krajów. Była to największa z dotychczasowych imprez sportowych zorganizowanych przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Oprócz stałych konkurencji znalazły się tam: pięciobój i dziesięciobój, a także po raz pierwszy w programie igrzysk konkursy sztuki w których Polacy odnosili później duże sukcesy. Odbyły się konkursy z zakresu malarstwa i rzeźby, architektury i sztuki. Igrzyska Olimpijskie w Sztokholmie stanowiły dalsze umocnienie MKOl, i ruchu któremu przewodził Wielki triumf święcił P. de Coubertin.

Szwecja, która w tych czasach bardzo dbała o rozwój fizyczny swoich obywateli, zdała znakomicie egzamin jako organizator zawodów. Otwarcie igrzysk odbyło się na stadionie olimpijskim o pojemności 25 tys. widzów. Był to na ówczesne czasy najnowocześniejszy obiekt w Europie.

Ceremonii otwarcia dokonał król Szwecji Gustaw V. Przed pierwszymi konkurencjami odprawiona została uroczysta msza. Igrzyska zyskały wiele, gdyż po raz pierwszy zostały zorganizowane jako samodzielna impreza, bez doczepiania jej do światowej wystawy. Za wody przeszły do historii także dlatego, iż mierzono czasy zawodnikom w konkurencjach lekkoatletycznych elektrycznie. Sędziowie mieli jednakowe stroje (białe spodnie, niebieskie marynarki i słomkowe kapeluszki).

HISTORYCY kultury fizycznej i olimpizmu zanotowali, że w igrzyskach startowało wielu Polaków, oczywiście jeszcze pod flagami zaborców. Ponownie wystąpił Jerzy Gadzik w skokach do wody, ale zajął dopiero ósme miejsce. W lekkiej atletyce w barwach Austrii znalazł się Władysław Ponurski, mieszkaniec Lwowa. Swój występ zakończył jednak tylko w eliminacjach biegu na 200 i 400 m. W reprezentacji Austrii był wówczas inny Polak Tadeusz Garczyński rekordzista kraju na 110 m ppł. Do Sztokholmu jednak nie wyjechał z powodu kontuzji.

W barwach Rosji w czasie tych igrzysk wystąpiło ośmiu Polaków. Piłkarze Boreisza i Rymsza, strzelec Reske, lekkoatleta Gajewski. W jeździectwie startował Karol Romel, który był bliski nawet medalu olimpijskiego. Jednak jego koń na ostatniej przeszkodzie potknął się i w rezultacie zajął ósme miejsce.

NAJWIĘKSZYM wydarzeniem igrzysk było podwójne zwycięstwo fenomenalnego wielobolisty, Indianina z USA Jimma Thorpego (pięciobój i dziesięciobój, rozgrywane oddzielnie). O jego sportowej klasie świadczy fakt, że w pięcioboju wygrał cztery konkurencje, a w dziesięcioboju osiem. Startował również w skoku wzwyż. Po zakończeniu igrzysk odebrano mu jednak złoty medal, gdyż okazało się, że występował za pieniądze w zawodowej drużynie baseballu. Złoty medal przyznano następnemu w konkurencji, ale ten nie przyjął go, twierdząc, że należy się on Thorpemu. Do końca życia ten wielki sportowiec zabiegał o oddanie złotego medalu, ale przyznano mu go dopiero po śmierci. W igrzyskach startowało dość dużo jak na początki sportu kobiecego dziewcząt (57).

ORGANIZATORZY odnieśli także duży sukces finansowy, gdyż z wpływów po ogólnym rozliczeniu zyskano ponad [illegible] koron. P.

WTOREK, 13 MARCA

DZIŚ:
Bożeny, Krystyny
JUTRO:
Leona, Matyldy

POGODA

SŁONECZNIE. Temp. do 7 st. Wiatry słabe, północno-wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1028 hPa (771 mm Hg). W ciągu dnia niewielkie wahania ciśnienia.

TEATRY

POLSKI (tel. 226-656) — „Szkoła żon", g. 19; **MAŁA SCENA** — „Wdowy", g. 17; **WSPÓŁCZESNY** (tel. 423-75) — „Kobieta, która zabiła", g. 19; **DOM KULTURY BUDOWLANYCH** (tel. 374-95) — kabaret „Wyrodek", g. 19.

KINA

DELFIN (kino studyjne — tel. 468-78) — „Prawo jest prawem", g. 15.45, 20.30 — pol., l. 15; środa: g. 9, 11, 13.15, 15.45, 18, 20.15; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „1941", g. 15, 17.15, 19.30 — USA, l. 15 (wtorek i środa); **KORAB** — „Śmierć na żywo", g. 17, 19.15, fr., l. 18; **KOSMOS** (tel. 330-03) — „Duch", g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — USA, l. 15 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Wyspa złoczyńców", g. 15.30 — pol.; „Dreszcze", g. 17.15, 19.15 — pol., l. 18 (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 221-834) — „Przygody Błękitnego Rycerzyka", g. 14.30 — pol.; „Konwój", g. 16.30 — USA, l. 15; „Rewolwer", g. 18.30 — wł., l. 18 (wstęp na karnety — wtorek i środa); w środę o g. 18.30 „Aż rozłączy nas śmierć" — NRD, l. 18 (karnety); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Ucieczka na Atenę", g. 15, 17.15 — ang., l. 15; „Rewizja osobista", g. 19.30 — pol., l 18; środa: „Pampalini i mrówkojad", g. 10 — pol.; „Mniejszy szuka dużego", g. 11, 12.30 — pol.; „Wejście smoka", g. 14, 16, 18, 20 — USA, l. 18; **DRUŻBA** (tel. 356-05) — „Wszystko jest miłością", g. 15.45, 18, 20.15 — bułg., l. 18; **ZAMEK** (kino studyjne) — „Danton", g. 17, 19.45 — pol.-fr., l. 15; **PROMIEŃ** — „Wielki Szu", g. 16, 18.05, 20.10 — pol., l. 18; **MARS** — „Czarcie legowisko", g. 16 — radz., l. 12; „Lot nad kukułczym gniazdem", g. 18 — USA, l. 18; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Strzały Robin Hooda" g. 17 — radz., l. 12; „Miasto kobiet" g. 18.30 — wł., l. 18; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Dzięki Bogu już piątek", g. 17.30, 19.30 — USA, l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) — „Poszukiwacze zaginionej arki", g. 17, 19.15 — USA, l. 12; **BAJKA** (Police) — „Poszukiwacze zaginionej arki", g. 17, 19 — USA, l. 12; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) — „Król Cyganów" — USA, l. 18; „Błąd szeryfa" — NRD; **WISŁA** (Goleniów) — „Czarodziejski kleks" — CSRS; „Kochanica Francuza" — ang., l. 15; **WENUS** (Goleniów) — „Cały ten zgiełk" — USA, l. 15; **INA** (Stargard) — „Dworzec dla dwojga" — radz., l. 15; **DAR** (Stargard) — „Zemsta różowej pantery" — ang., l. 12.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — „Wizerunek kobiety": Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo Książąt Pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XII—XVII wieku; Stare srebra; Dawna porcelana — g. 10—17; **STAROMŁYŃSKA 1** — Polskie malarstwo współczesne: Martwa natura — temat zarzucony? — g. 10—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza: Instrumenty i pomoce nawigacyjne: Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej: Fetysze gwoździowe plemienia Bakongo (Zair), g. 10—17; **PLAC RZEPICHY** — Oddział Historii Miasta: Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Koncepcja programowo-przestrzenna Podzamcza w Szczecinie — wystawa pokonkursowa — g. 10—17; **KLUB „KIERUNKI"** — Mariacka 6/8 — Malarstwo Zofii Różańskiej; Rzeźby Bogusława Iwanowskiego; Grafika Stanisława Witowskiego — g. 16—20; **ZAMEK BWA** — Trzy nurty polskiego malarstwa; Nepal — kraj i ludzie (fotografia) — g. 9—17; **ZAMEK** — „Uroczyska leśne" fotografie Jana Jaśkiewicza; „Kwiaty Kobiecie Polskiej" — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Arkońska; WEWN., GINEKOLOGIA POŁOŻNICTWO — rejonowe.
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—18.
APTEKI
KARD. WYSZYŃSKIEGO 17 (dod. odtrutki) tel. 372-75; AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 221-012; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; DĄBIE, Gryfińska 13 — tel. 612-063.
INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17;
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13;
KOLEJOWA — tel. 935;
USŁUGOWA — tel. 428-14 — g. 7.30—15.30;
RUCH STATKÓW — tel. 951.
STAN DRÓG PUBLICZNYCH — tel. 980.
POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; SPÓŁDZIELCZE — tel 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.
STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika.
POZOSTAŁE STACJE — czynne w godzinach 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I
16 Magazyn polonijny. 16.30 Wiadomości. 16.40 „Latający Holender". 17.05 Dla dzieci „Michałki". 17.30 Film CSRS „Pod jednym dachem". 18.10 Film dokum. „Mira". 19 Dobranoc. 19.10 Wspomnienie o L. Szenwaldzie. 19.30 Dziennik. 20 Sprawy na dziś i jutro. 20.15 Film węg. „Chwytajcie i bierzcie". 21.40 Spotkanie z B. Czeszką. 22 Komentarze. 22.25 „Trzeba nam myśli żarzących". 23.10 Dziennik.
PROGRAM II
17 Wiadomości. 17.10 Za kierownicą. 17.30 „Portret klasy". 17.55 Dlaczego lubimy małe zwierzęta? 18.10 Zaproszenie do Teatru Rzeczypospolitej. 18.30 Kronika. 19 Przeboje Dwójki. 19.10 Teleturniej „Kibic doskonały". 19.30 Dziennik. 20 Express reporterów. 20.15 Salon muzyczny — Pszczyna. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Sprawy ludzkie „Mądrość". 21.55 Film fab. „Wychowanie pod Verdun" cz. I.
ŚRODA
PROGRAM I
6 i 6.30 TTR. 8.10 Chemia dla kl. 8. 9 Film USA „Trzy kobiety". 11 Muzyka dla kl. I. 11.55 Historia dla kl. 5. 12.30 „Czas reformy". 13.30 i 14 TTR. 15.25 NURT — Sprawdzanie osiągnięć uczniów. 16 Od melodii do melodii. 16.15 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 16.30 Wiadomości. 16.40 Magazyn harcerzy. 17.05 Dla dzieci „Tik-tak". 17.30 Film pol. „Motodrama". 19 Dobranoc. 19.10 Sprawy na dziś i jutro. 19.30 Dziennik TV 20 Publicystyka. 20.15 Film USA „Trzy kobiety". 22.15 Komentarze 22.40 Galeria 36 milionów. 23.10 Dziennik.
PROGRAM II
17 Wiadomości. 17.10 Muzyczna muzyczka. 17.30 Monta 84 — czyli o czyściejsze niebo. 18 Bestsellery Dwójki. 18.30 Kronika (lok). 19 Przeboje Dwójki. 19.10 Śpiewa Jerzy Rajczyk. 19.30 Dziennik. 20 „[illegible] telewizja". 20.15 Wieczór poezji. 20.50 Dookoła świata — Paryż — Dakar 84. 21.15 Dziennik. 21.30 „Było, nie minęło". 22.05 Magazyn sportowy.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I
14.25 J. angielski. 14.55 J. rosyjski. 15.20 Pr. z Rostocku. 16.50 Gimnastyka 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film TV „Dick Turpin" 18.15 Filmy animowane 18.50 TV dziecięca 19 Porady praktyczne dla domu. 19.25 Prognoza pogody. kronika. 20 Film „Odmowa". 21.50 Obraz przez telefon. 22.50 Muzyka z respirium. 23.35 Wiadomości.

PROGRAM II
8.25—17.10 Pr. dla szkół. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Zawód dla ciebie. 18.25 Czarny kanał. 18.55 Wiadomości. 19 Film „Curro walczy dalej" 20 Studio Halle. 21.30 Kronika. 22 Film kub. „Zmowa".
ŚRODA
PROGRAM I
7.55 J. angielski. 9.25 Kronika. 10 Studio Halle. 11.25 Obraz przez telefon. 12.10 Porady dla domu. 12.35 Wiadomości. 12.45 J. angielski. 14.30 Film TV „Marx i Engels". 15.35 Film radz. „Mieszkanie z dzieckiem do wynajęcia". 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 „Taternicy". 19.25 Prognoza pogody. kronika. 20 Świat zwierząt. 20.45 Pr. rozrywkowy. 21.30 Film TV fr. „Graziella". 22.45 Kronika.
PROGRAM II
8.50—17.10 Program dla szkół. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Wszystko co jest prawem 18.55 Wiadomości. 19 Film fr.-wł. „Dionizos i Bachantki". 20.30 Naukowcy pedagogom. 21.30 Kronika. 22 Film TV ang. „Buddenbrookowie".

PROGRAM ZSRR

14.30 „Wiedzieć i umieć". 15.15 Opowieści naszych korespondentów. 15.45 Twórczość młodych. 16.15 Stadion dla wszystkich. 16.45 Wiadomości. 17 „Co może kolektyw". 17.55 Film „Pętla" cz. III. 19 Dziennik 19.35 Spotkanie z operą. 20.45 Wiadomości.
ŚRODA
8.15 Klub Podróżników. 12.50 Filmy dokum. 13.25 Koncert. 14.10 J. rosyjski. 14.40 Malarstwo Rubensa. 15.25 „Do lat 16 i dla starszych". 16.10 Muzyka poważna. 16.45 Wiadomości. 17 Film animowany. 17.10 Współczesny świat i ruch robotniczy. 17.40 Kom. filmowa „Bliźniaki". 19 Dziennik. 19.35 Film TV „Jurij Bondariew". 20.35 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23.
16.15 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Ten stary, dobry jazz. 18.05 Gorący temat. 18.15 Wspomnij mnie. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio dzieciom. 20.10 Koncert życzeń. 20.40 Opowiadania Francisa Clifforda. 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Kariery laureatów konkursów. 22.25 Zbliżenia. 22.35 Wielkie damy w piosence francuskiej. 23.25 W karnawałowym nastroju.
PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 17, 20.55, 0.50.
14 „Twierdza". 14.10 Muzyka z ekranów. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Śpiewa Johny Hollyday. 15.30 Przegląd płytowy. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.20 **Szczecińskie nagrania. 17.30 Tu pracuję — tu mieszkam. 17.50 Ze światowej estrady. 18.05 Spotkania przed mikrofonem** 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.01 Lista byłych przebojów non stop. 21.30 „Literatura i muzyka". Nagranie wieczoru. 21.40 „Cała Warszawa się z niego śmieje. 22.10 Słuchajmy razem. 23 „Kamień na kamieniu". 23.20 Muzyka naszych czasów 24 Głosy, instrumenty nastroje. 0.45 Miniatura literacka.
PROGRAM III
15.05 Big-beat na płytach. 15.45 Prosto z kraju. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich 18.05 Informacje sportowe. 19 Lew Lechistanu. 19.30 Trochę swinga. 19.50 „Nie tylko z tego świata jesteśmy". 20 Cały ten rock. 20.45 Warsztaty muzyczne. 21 Mistrzowie francuskiego baroku. 21.45 Książka „Wspomnienia" 22.15 Śladami jazzowych legend. 22.45 Posłuchać warto. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.
PROGRAM IV
WIADOMOŚCI: 16, 19.30, 23.50.
14 W trosce o przyszłość. 14.15 Słuchamy zespołu „Anawa". 14.30 Blok audycji dla młodych słuchaczy. 14.30 „Z muzami pod rękę". 15 „Piano-forte" 15.30 Zanim podejmiesz decyzję 15.45 Muzyka nastolatków 15.50 Lektury nastolatków. 16.05 Leksykon piosenki literackiej 16.35 Widnokrąg. 17.05 Wielka symfonika. 18 Psychoterapia. 18.20 Muzyczne hobby — nagrania instrumentalne 18.40 Studio ekspertów. 19.25 Muzyka 19.40 J niemiecki. 19.55 NURT — Kryzysy polityczne w Polsce Ludowej 20.15 Ulubione melodie operetkowe 20.30 Wieczór muzyki i myśli 22.10 Wirtuozi naszego stulecia. 23 Lektury Czwórki. 23.10 Muzykoterapia. 23.55 Kalendarz radiowy

FIATA 125 p zamienię na 126 p. Tel. 220-947. 7082-G
DYWAN belgijski zamienię na lodówkę. Tel. 22-08-75. 7248-G
TELEPOGOTOWIE — color — Zdzisław Uznański, 22-85-97. 3277-G
TELEPOGOTOWIE — Jakimowicz. 22-09-67. 1295-G
POGOTOWIE Telewizyjne — Hermann Spicker tel. 613-658. 3677-G
TELEPOGOTOWIE — Czernik, Pogodno, 809-04 4711-G
TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk. 88-474. 354-G
TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Miśkiewicz. 527-630. 3499-G
CYKLINOWANIE — Waldemar Sykała tel. 468-17. 5892-G
OCIEPLANIE drzwi systemem gabinetowym — Książkiewicz, 230-840. 5255-G
TAPICERKA drzwi — Roger Kiersznicki. tel. 22-50-60. 4618-G
PROGRAMATORY, pralki automatyczne naprawiam — inż. Roman Sowa tel. 612-518. 5927-G
PRALKI automatyczne, programatory naprawiam — Tadeusz Konieczny. tel. 75-408. 2552-G
ANTENY instaluje Michał Kiziewicz. 445-38. 137-G
ANTENY instaluje — Juliusz Waszkinel tel. 22-48-59. 2835-G
TAPETOWANIE, malowanie — „Społem". tel. 22-88-70. 1995-G
MASAŻYSTA przyjmuje godz. 9—11, 15—18, ul. Reduty Ordona 19, tel 758-20. 2592-G
OPONY 135 × 13 nowe zamienię na 155 × 13. opony do Warszawy kupię. Tel. 728-03. 5554-G
GARAŻ, Śródmieście, zamienię na garaż Pogodno. Tel. 779-45. 5535-G

KUPNO

MASKĘ do Golfa kupię. Tel. 097-80-376. 7250-G
KUCHNIE „Bronia" kupię. Tel. 364-98. 5550-G

SPRZEDAŻ

FIATA 125 p 1500 prod. 1974, blacharka rok 1982, sprzedam. Tel. 74-818. 7231-G
POLONEZA, przydział 1983 r., odbiór w I półroczu br. sprzedam. Tel. 74-818. 7211-G
MERCEDESA 190 D (1965) po wypadku, zamienię na Fiata 126 p lub sprzedam. Tel. 527-151 po 19. 7107-G
PRZYCZEPKĘ bagażowa Fiata, rower Wagant, silnik Forelle — sprzedam. Tel. 35-854. 7240-G
SILNIK Skody 100 — sprzedam. 357-67 po 18. 7143-G
JOWISZA na gwarancji sprzedam. Tel. 523-649. 7264-G
NEPTUNA kolor sprzedam. Tel. 23-92-96. 7159-G
NEPTUNA na gwarancji sprzedam. Telefon 612-924 po godz. 16. 7041-G
TV SECAM-PAL sprzedam. Tel. 524-671. 7034-G
MAGNETOWID VHS i kasety sprzedam. Tel. 349-67. 7113-G
JUGOSŁOWIAŃSKĄ pralkę automatyczną — sprzedam. Tel. 50-04-91. 7033-G
KOMPLET wypoczynkowy używany sprzedam. Tel. 523-273. 7241-G
2 DYWANY mało używane rozmiar 2 × 3 i 3×4 m — w dobrym stanie sprzedam. Telefon 23-33-85. 7203-G
KOŻUCH męski. kurtkę z lisów (nowe) sprzedam. Bogusława 16/31. 7144-G
SKÓRY lisie jasne i bardzo ciemny brąz — sprzedam Szczecin, Poniatowskiego 26/1. 7104-G
BONY PeKaO sprzedam. Ul. Roentgena 20 ! 7173-G
BONY sprzedam. 448-58. 7135-G
PSY jamniki sprzedam. Wiadomość: Szczecin. Tel. 351-97 w godz. 11—17. 7243-G
7-TYGODNIOWE pudelki sprzedam. Telefon 724-93. 7226-G
SZCZENIAKI cocker-spaniele sprzedam. Tel. 17-52-57. 7207-G
ROZSADĘ pomidorów pikówki sprzedam. Tel. 520-887. 7026-G
SYRENĘ 105 (1978) — sprzedam. Tel. 82-20-73. 5534-G
SYRENĘ R-20 sprzedam. Tel. 23-25-10. 5557-G
WARSZAWĘ górnozaworową sprzedam. Ul. Spiska 20. 5545-G
SILNIK Audi 80 GL (58 000 km), pasy bezpieczeństwa sprzedam. Tel. 619-792. 5562-G
ŁÓDŹ motorową „Rybitwa" piec c.o. sprzedam. 729-04. 5642-G
PIEC gazowy c.o. sprzedam. Tel. 77-857. 5536-G
PŁYTY dachowe panwiowe 150×600 cm — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5553.
TELEWIZOR czarno-biały sprzedam tanio. Tel. 22-49-86 po godz. 18. 5561-G
TELEWIZOR Taurus — sprzedam. Kaliny 49/5. 5537-G
TELEWIZOR Jowisz — sprzedam. Tel. 809-31. 5546-G
KOMPLETY wypoczynkowe z fotelami — „Diunuta" i „Liwia" (do spania) — sprzedam. Tel. 364-93. 5551-G

LOKALE

WŁASNOŚCIOWE M-2 sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7148.
M-3 sprzedam. Ul. Cukrowa 41/7. 7030-G
MIESZKANIE z telefonem w Świnoujściu kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7027.
POKÓJ — kuchnia, łazienka do wynajęcia. Umowa ze stocznią. Żurawia 24. 7229-G
POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania, chętnie z telefonem. Tel. 352-14. 7040-G
SAMOTNY pan poszukuje kawalerki w Śródmieściu lub w pobliżu na półtora roku. Telefon 23-13-94. 7099-G
MARYNARZ z żoną i dzieckiem poszukuje mieszkania na dwa lata. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7227.
POSZUKUJĘ mieszkania dwupokojowego z telefonem na dłuższy okres czasu. Telefon 723-15. 5700-G
SPÓŁDZIELCZE M-3 w Gryfinie zamienię na równorzędne w Szczecinie Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5552.
PANI, młoda, kulturalna, po studiach, wynajmie kawalerkę, bądź pokój z używalnością kuchni, łazienki na okres 2—3 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5549.
MAŁŻEŃSTWO spodziewające się dziecka poszukuje pokoju z używalnością kuchni, najchętniej za opiekę. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5541.
MIESZKANIE — kupię. Tel. 23-38-59. 6128-G

ZGUBY

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Andrzej Klauze. Znalazcę czeka wysoka nagroda. Tel. 22-85-91. 7168-G
ZAGUBIONO dokumenty na nazwisko Elżbieta Jakubiak. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Wiadomość: tel. 308-680. 7199-G

ZARZĄD „SPOŁEM" PSS w Szczecinie

informuje,

że w dniach 13, 19 i 20 marca br. odbędą się zebrania obwodowe w ramach akcji statutowej, na które zapraszamy wszystkich członków i konsumentów.

Szczegółowe informacje zamieszczone są na afiszach wywieszonych w każdej placówce.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI

1110-K

Pracownicy poszukiwani

LOKOMOTYWOWNIA POZAKLASOWA SZCZECIN WZGÓRZE HETMAŃSKIE

ul. Białowieska 1
tel. 41-53-66

zatrudni zaraz

- **techników elektryków,**
- **techników mechaników,**
- **mechaników napraw silników spalinowych,**
- **ślusarzy.**

do szkolenia na młodszych maszynistów trakcji spalinowej i elektrycznej oraz do naprawy lokomotyw spalinowych i taboru elektrycznego.
Nie jest wymagane skierowanie z Wydziału Zatrudnienia.

368-K

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"
Oddział w Szczecinie
ul. Czackiego 3 a

pilnie zatrudni

na umowach agencyjnych osoby na stanowiska sprzedawców do punktów sprzedaży na terenie Szczecina
oraz
kobiety w wieku do lat 40 na stanowiska konwojentów (dostarczanie prasy do punktów sprzedaży na terenie Szczecina).
Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel. 351-14 i 476-01, w. 30 lub osobiście pokój nr 13, I p.

1109-K

PRACA

PANIĄ do prowadzenia domu poszukuje. Tel. 704-01. 7225-G
WARSZTAT lakierniczy przyjmie ucznia i pracownika. Tel. 764-74. 7073-G
ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem. Tel. 424-85. 5556-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM wolno stojący — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7097.
DOM kupię. W rozliczeniu M-5. Tel. 524-702. 5547-G

RÓŻNE

PRZESTRAJAM OTV na Berlin. Tadeusz Gwiazdowski. telefon 717-23. 7061-G
ALARM w mieszkaniu i w samochodzie — Stanisław Sierociński tel. 357-67 do 10 i po 18. 6692-G
ZEGARMISTRZ poszukuje pracy, ewentualnie pomieszczenia na zakład. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7066.

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe REDAKCJA pl. Hołdu Pruskiego 8 70-550 Szczecin skr poczt 70-925 Redaguje kolegium TELEFONY centrala 430-21 sekretariat red naczelnego 457-41 sekretarz redakcji 467-21 dz miejski 462-35 dz ekonom-morski 427-77, dz. sportowy 379-50 dz. łączności z Czytelnikami 450-21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin pl Hołdu Pruskiego 8, tel 394-34 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca Nr indeksu 35034 Druk. Szczecińskie Zakłady Graficzne
C-8

Choć prace już rozpoczęto

Nie tak prędko pojedziemy tramwajem na Kaliny

ULICA DERDOWSKIEGO jest już połączona z ul. Santocką. Z nowej jezdni korzystają zarówno zmotoryzowani jak i piesi. Jest to jednak dopiero jedna nitka trasy. Jeszcze w tym roku, jeśli nie będzie poślizgów, powstanie druga. Teren, bez uszczerbku dla prywatnych posesji zlokalizowanych przy ul. Kmiecej i w pobliżu, został już wytyczony. Będzie pas zieleni, chodniki, a środkiem pojedzie tramwaj.

ZNIWELOWANO teren również od ul. Santockiej do wiaduktu na Turzynie. Właścicielom działek dano w zamian tereny na Warszewie. Dwa zaś ogromne osiedla otrzymają w efekcie połączenie tramwajowe prócz, oczywiście, istniejących autobusowych.

Nim to jednak nastąpi, upłynie jeszcze sporo czasu. Na razie Dyrekcją Budowy Tras Komunikacyjnych, mająca nadzór nad tą inwestycją, boryka się z rozlicznymi kłopotami.

Największe dotyczą budowy nowego wiaduktu, obok już istniejącego. Skład opału, który znajduje się w pobliżu, (na leżący do kolei), zostanie przeniesiony na Niebuszewo. Tam też pracownicy PKP otrzymywać będą swoje deputaty. Na razie jednak wciąż nie ma wykonawcy, który mógłby się podjąć wzniesienia nowego wiaduktu.

Nowy wiadukt byłby w swym kształcie architektonicznym różny od istniejącego, gdyż nie będzie budowany z cegły, a żelbetu. Po nim biegłoby drugie pasmo jezdni w kierunku osiedli Kaliny i Przyjaźni, z wydzielonym torowiskiem tramwajowym.

Nowa linia tramwajowa, prawdopodobnie nr 12, biegłaby do ul. Łukasińskiego i dalej do ul. Żołnierskiej, spinając dwa osiedla: Zawadzkiego z Kaliny. To jest rzecz jasna — jedna z koncepcji. Istnieją też inne, aby np. nową linię puścić bardziej w kierunku pętli na Gumieńcach.

Wiadomo jednak, że w tym roku tramwaj tamtędy nie pojedzie i tak będzie również w roku przyszłym. Ta bardzo potrzebna inwestycja jest kosztowna i pracochłonna. Najwcześniej w r. 1986 — jak powiedział jeden z dyrektorów Budowy Tras Komunikacyjnych — przybędzie naszemu miastu nowe połączenie tramwajowe.

Przedsięwzięcie zatem dopiero ruszyło. Na razie jest to start dość efektowny. Mieszkańcy Kaliny i Przyjaźni bardzo liczą na tramwaj, który rozładowałby przepełnione w szczycie autobusy. **(wys)**

OTO zniwelowany teren pod drugie pasmo jezdni przy ul. Santockiej (w kierunku Turzyna).

Fot. Z. Jodkowski

Skąd ten klej?

PO tapety — czy to w specjalnie wyznaczonym sklepie, czy w DT „Centrum" gdzie niekiedy sprzedawany jest ten towar, ustawiają się długie kolejki chętnych. Niejeden z klientów odchodząc z naręczem rolek zadrukowanego w kwiaty i esy-floresy papieru, wzdycha ciężko — a gdzież ja dostanę klej do tapet, i rzeczywiście z nabyciem go jest mnóstwo kłopotów. Chyba, że ma się wyjątkowe szczęście.

O takim mówili w miniony poniedziałek klienci ustawieni w długi ogonek przed sklepem z tapetami (na godzinę przed otwarciem placówki). Otóż oglądając przez okno wystawowe proponowane wzory tapet, już myśleli o kłopotach, jakie czekają ich jeśli nie uda się nabyć kleju. Nawet zaczęła się na ten temat rozmowa — gdy nagle jak dobry duch pojawił się zażywny jegomość z torbą pełną niewielkich papierowych torebek. — Komu klej, komu? Po stówie paczka wystarczy na 6—7 rolek... — zaczął zachęcać klientów. Nie potrzebował zbytnio reklamować swego towaru, prawie wszyscy stojący po tapety kupili ów klej, zadowoleni że problem przylepienia papieru do ściany mają już załatwiony.

Ciekawe tylko, skąd ów tajemniczy pan wziął klej? **(su)**

Niepotrzebna zmiana

NA osiedlu Klonowica, gdzie szczecinian mieszka około 20 tys. mieszkańców, działają dwa sami spożywcze. Jeden z nich jest dużą placówką posiadającą oprócz ogólnospożywczej części samoobsługowej także stoisko mięsno-wędliniarskie, gdzie sporo mieszkańców rejestruje swe karty zaopatrzenia. Drugi zaś jest znacznie mniejszy i na ogół słabiej zaopatrzony. Do niedawna w wolne soboty sklepem dyżurnym był ów duży sam, obecnie jednak ten właśnie sklep jest zamknięty w soboty — i jak głosi wywieszka stan ten potrwa jeszcze przez szereg miesięcy. Tak więc mieszkańcy osiedla chcąc uzupełnić zakupy w sobotę skazani są na tasiemcowe długie kolejki w mniejszej z placówek handlowych a o kupnie mięsa i wędlin nie mogą wówczas myśleć. Czy rzeczywiście konieczna jest taka niedogodność dla licznych klientów z osiedla? **(su)**

Podobno produkcja jest nieopłacalna

Dlaczego nie ma kefiru i jogurtu?

OD DŁUŻSZEGO czasu w sklepach spożywczych nie ma ani kefiru, ani jogurtu. Klienci się denerwują, bo są to napoje zdrowe, smaczne, niezbędne przy niektórych dietach. Wszyscy się do nich przyzwyczailiśmy, nie jest to towar luksusowy i przez wiele lat dostępny był dla każdego.

Skontaktowaliśmy się z Wojewódzkim Związkiem Spółdzielczości Mleczarskiej i uzyskaliśmy wyjaśnienie od prezesa Z. Doleckiego. Jak się okazuje, perturbacje z tymi mlecznymi napojami zaczęły się od daty wprowadzenia podwyżki cen na żywność. Otóż do lutego br kefir i jogurt znajdowały się w grupie wyrobów dotowanych przez państwo. Dotacje sięgały 70—90 proc. wartości ceny sprzedaży. Po wprowadzeniu podwyżek dopłaty się skończyły, lecz cenę można było podwyższyć tylko o 15 proc. i produkcja raptem przestała się wszystkim opłacać!

Podobne problemy — jak zapewnia prezes Z. Dolecki — wystąpiły w całym kraju i sprawa znana jest Ministerstwu Handlu Wewnętrznego i Usług. Centralny Związek Spółdzielczości Mleczarskiej składał protesty i domagał się uregulowania kwestii na szczeblu międzyresortowym. Przedkładano kalkulacje, ale na razie jednak żadnych decyzji nie ma. Kefiru i jogurtu — takoż.

Szczecinianie natomiast — gwoli przypomnienia — wypijają codziennie 1200—1500 l tego typu napojów. W WZSM mają nadzieję, że w ciągu najbliższego miesiąca produkcja kefiru i jogurtu znowu ruszy. **(wys)**

Nowe załączniki paliwowe

Sprzedaż już od czwartku

JAK wiemy, od przyszłego miesiąca kierowcy indywidualni tankować będą benzynę za okazaniem załączników paliwowych nowego typu. Przy każdym zakupie pracownik CPN wytnie z owego talonu odpowiedni kupon...

PZU przygotowuje się zatem do kolejnej gigantycznej operacji. Pracownicy tej firmy mają zająć się dystrybucją i sprzedażą załączników, na co mają miesiąc. Nowe talony, na które nabywać będziemy benzynę, wykonane są w kilku wersjach kolorystycznych. I tak właściciele samochodów osobowych o pojemności skokowej do 900 ccm otrzymają karty różowe, powyżej 900 ccm — fioletowe, motocyklistom przysługują załączniki paliwowe zielone, motorowerzystom — zielone z paskiem, zaś właścicielom ciężarówek — fioletowe (po 2 lub 3 sztuki).

Gdzie i kiedy nabywać możemy nowe załączniki? Ich sprzedaż ruszy już od najbliższego czwartku (15 bm.) i realizowana będzie w następujących punktach:

◇ Stacje CPN — przy ul. ul. Chopina, Somosierry, Kopernika i Goleniowskiej, w godz. 8—18 (przez okrągły tydzień, od 15 marca do 15 kwietnia br.).

◇ Wydziały komunikacji UM w Szczecinie i w Policach — w godz. funkcjonowania tychże urzędów, tj. od godz. 8 do 15. Tu sprzedaż prowadzona będzie tylko do końca marca.

◇ Inspektorat PZU przy ul. Matejki — od godz. 8 do 17.30 (stosowna tablica informacyjna z numerami pokoi, gdzie kupić można będzie załączniki — znajdzie się na parterze). Oprócz tego w gmachu PZU zorganizowane zostaną dwie dodatkowe akcje wydawania paliwowych załączników — w wolne soboty i niedziele (tj. 17 i 18 bm. oraz 24 i 25 bm. w godzinach 8—15). Na terenie województwa o karty paliwowe pytać należy w tamtejszych inspektoratach PZU, albo w urzędach gminy.

ABY nabyć blankiet (w cenie 40 zł) trzeba mieć przy sobie dowód rejestracyjny pojazdu (wpisuje się tam numer otrzymanego blankietu paliwowego), dowód opłacenia składki PZU za 1984 r. (może być oczywiście tylko I rata), dowód opłaty „podatku drogowego" za br. — nazywanego teraz „opłata od środków transportowych". Oczywiście wszystkie powyższe informacje nie dotyczą właścicieli pojazdów napędzanych olejem silnikowym czyli tzw. „ropa", która nadal jest poza reglamentacją..

Jak dowiedzieliśmy się w PZU, wysłało ono pocztą blankiety z naliczoną składką ubezpieczeniową do wszystkich zmotoryzowanych. Nie można jednak wykluczyć, iż kwitki mogą nie dotrzeć do niektórych zainteresowanych (w przypadku zmiany adresu czy pomyłki komputera). Jeśli zatem nie dostaniemy do 15 bm. „zaproszenia do zapłaty" powinniśmy sprawę wyjaśnić w inspektoracie PZU.

Co się tyczy „podatku drogowego". Termin jego opłacenia mija tak że z końcem bm. Na blankiety jednak nie mamy co czekać w domu. Znajdują się one w urzędach pocztowych (podobnie jak nowe cenniki w tym zakresie).

Nowe karty benzynowe są ważne na terenie całego kraju. W ramach każdego kwartału paliwo możemy wykupywać w dowolnym terminie. Na kuponach nie zaznaczono jednak norm benzynowych.

Wiadomo jednak już teraz, że w II kwartale br. właściciele samochodów osobowych o pojemności do 900 ccm mają prawo nabyć 9 porcji po 8 litrów, samochodów osobowych większych — 9 porcji po 12 l. III kwartał (wakacyjny) to odpowiednio: 9 porcji po 10 l i 9 porcji po 15 l. **(mor)**

Przeprowadzka serwisu

W SKLEPIE z częściami radiotechnicznymi przy ul. Wyszyńskiego rozpoczął się remanent. Jak udało się nam dowiedzieć, jest to wstęp do większej przeprowadzki.

Akcesoria radiowe będziemy w przyszłości kupować w sklepie RTV przy al. Wojska Polskiego (w obecnej radiowej jego części). Na ul. Wyszyńskiego przeprowadzi się natomiast z al. Wyzwolenia serwis sprzętu gospodarstwa domowego, który prosperuje w piwnicy, w trudnych warunkach lokalowych. Wydaje się zatem, że na owej zamianie powinni skorzystać klienci, a to przez skrócenie się — długich obecnie — terminów napraw. **(mor)**

Kronika wypadków

WCZORAJ kilka minut po godz. 18 na ul. Batalionów Chłopskich w Zdrojach, „maluch" nr rej. SZD 3817 kierowany przez Stasława L. jadąc w kierunku ul. Leszczynowej potrącił 6-letnią Małgorzatę P., która — jak wynika z ustaleń MO — niespodziewanie wbiegła na jezdnię. Na szczęście skończyło się niegroźnymi obrażeniami i dziecko po opatrunku w pogotowiu wróciło do domu.

• • •

O GODZ. 14.30 w hotelu robotniczym przy ul. Uczniowskiej (Płonia) wybuchł pożar w jednym z pokojów gdzie roztargniony lokator pozostawił na tapczanie (!) włączoną do sieci kuchenkę elektryczną. Spłonął tapczan i pościel. O tej samej godzinie na ul. Wiosny Ludów zapalił się wskutek zwarcia w instalacji elektrycznej silnika „Fiat" 125-p. Ogień stłumiono w zarodku, straty niewielkie.

• • •

DZIŚ nad ranem o godz. 4.50 zmotoryzowany patrol „897" w składzie sierż. Kazimierz Paszko i plut. Lech Strzelecki zatrzymał na gorącym uczynku włamywacza.

Z pierwszych ustaleń wynika, iż 23-letni Jerzy U., będąc pod działaniem alkoholu, na ul. Kard. Wyszyńskiego wyrwał — wraz z przewodem — słuchawkę telefoniczną z aparatu zainstalowanego przy sklepie myśliwskim, po czym na al. Niepodległości wybił nią szybę wystawową w sklepie radiowo-telewizyjnym wszedł do środka i zaczął pakować leżące na półkach różne akcesoria. Przejeżdżający obok sklepu milicjanci zauważyli co się dzieje i schwytali włamywacza.

Jerzy U. powędrował za kratki, do dyspozycji prokuratora. Dochodzenie w toku. **(ap)**

Nie tylko w „Cepeliach"

Pojawiły się pisanki

DO świąt wielkanocnych jeszcze daleko, bo na razie trzyma zima, a tu pojawiły się już pisanki. Widzieliśmy je m. in. w sklepie „Orient" przy al. Wyzwolenia. **(d)**

Ziemia do kwiatów — towar na czasie

WIELE osób odwiedza teraz kwiaciarnie i sklepy z artykułami ogrodniczymi w poszukiwaniu ziemi do kwiatów, nadszedł bowiem czas na przesadzanie kwiatków i przygotowywanie rozsad na działki. Z „Niezapominajki" przy pl. Żołnierza prawie każdy klient wychodzi z woreczkiem ziemi. Mamy nadzieję, że towaru tego szybko nie zabraknie. **(m)**

Notatnik szczeciński

◇ KLUB osiedlowy SSM (ul. Jodłowa 7) organizuje międzyosiedlowy turniej tenisa stołowego dla młodzieży szkolnej z terenów osiedli SSM — dziś 13 bm. o godz. 17 (obuwie zastępcze obowiązkowe).

◇ KONCERT warszawskich muzyków uprawiających muzykę country-folk odbędzie się dziś, we wtorek o godz. 22 w klubie „Trans". Kompozytor autor tekstów i piosenkarz Tomasz Szwed wystąpi z z własną grupą „Poker".

◇ UWAGA 30—40 latki! Klub osiedlowy SSM przyjmuje zapisy na kurs tańca towarzyskiego retro. Zajęcia w poniedziałki o godz. 20.

◇ AEROBIC dla pań odbywać się będzie w poniedziałki i środy w godz. 18—19 w sali gimnastycznej SP nr 72 przy ul. Lamego (os. Zacheła). Zapisy przed zajęciami.

◇ KOLEJNE spotkanie emerytów kolejowych odbędzie się w sali klubowej DK Kolejarza 14 bm. o godz. 17. W programie gry towarzyskie, informacje bieżące, herbatka.

◇ SEKCJA Okrętowców SIMP zaprasza na odczyt mgr. inż. Z. Zbroi nt. „Doświadczenia z eksploatacji statków z napędem kombinowanym żagiel — silnik spalinowy, w oparciu o statki zbudowane w Japonii" 14 bm. o godz. 18 w klubie NOT przy al. Wojska Polskiego 67. Wstęp wolny.

◇ AKF WSM zaprasza w środę na godz. 18 do SDM „Passat" przy ul. Starzyńskiego 9 na galowe i pokaz orzeźwiający mgr. Z. Kwiatosińskiego pt. „Śladami A. Mickiewicza we Włoszech". Następnie o godz. 20 wyświetlony będzie włoski film fab. „Pierwsza miłość".

◇ KLUB „Market" zaprasza w środę 14 bm. o godz. 18 na kolejny „Wieczór angielski". W programie: reportaże z podróży na Wyspy Południowoantyskie i Kanaryjskie, muzyka Pata Matheny i zgaduj-zgadula. Program prowadzony w języku angielskim. Bilety w kasie klubu, al. Wyzwolenia 85 (tel. 23-27-81).

◇ WDK organizuje kursy tkactwa i haftu artystycznego. Pierwsze spotkania 14 bm. o godz. 9.30 oraz 15 bm o godz. 17 — sala nr 111 w Zamku.